Nr. 179. Wtorek, 9 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 lipca b. r. nadać najmiłościwiej tajnemu radcy, Antoniemu hr. Wodzickiemu w Krakowie, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 31 lipca b. r. nadać najmiłościwiej właścicielom dóbr: Ludwikowi hr. Belcrediemu, Gabryelowi hr. Tolna-Festeticsowi i Leopoldowi hr. Sternbergowi godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Tarnopolu, Adolfa Czerwińskiego, prezydentem sądu krajowego we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej radcami Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym: wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie, Tadeusza z Gorzkowa Poraj Malinę, radcę sekcyjnego w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Tadeusza Bresiewicza, tego *extra statum* z pozostawieniem w dotychczasowej służbie w Ministerstwie sprawiedliwości, oraz radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Zygmunta Karola Dworskiego i radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie, dr. Tadeusza Bujaka.

P. Minister sprawiedliwości nadał sędziemu w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Tadeuszowi Dziamie, posadę sędziego w Chrzanowie, oraz zamianował sędziami auskultantów: Tadeusza Wołkowickiego dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, dr. Gustawa Grögera dla Kolbuszowej, Ignacego Sochę dla Żmigrodu i Karola Stanisława Jawornika dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w etacie urzędników techniczno-leśnych zarządu dóbr państwowych i funduszowych, zarządców lasów i dóbr państwowych: Jana Kalitę i Karola Dreifüra, lustratorami.

Ministerstwo handlu zezwoliło na wzajemną zamianę miejsc służbowych starszym kontrolorom pocztowym: Henrykowi Kaczyńskiemu z Krakowa i Janowi Stano z Tarnowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 sierpnia.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(XIV.) Na szczególniejszą uwagę zasługuje rozdział poświęcony danym i uwagom o zwalczaniu chorób zakaźnych. Pozostaje ono w ścisłym związku z działalnością zwierzchności gminnych pod tym względem, to też w każdym wypadku, gdy zwierzchność gminna pełni należycie służbę wywiadowczą i wcześnie donosi władzy o każdym wypadku chorobowym lub podejrzanym o zakaźność, choroba daje się w czasie stosunkowo krótkim opanować i można zapobiedz dalszemu jej szerzeniu się. W przeciwnym razie przy zaniedbaniu rychłego doniesienia, jest lekarz powołany do stłumienia epidemii bezradny, zwłaszcza, że naczelnik gminy, obawiając się w takich razach grzywny za zaniedbanie, zazwyczaj podaje mylne informacye, aby sprawę zagmatwać.

Ustanowienie dziesiętników, którzy mieliby z poczucia obowiązku obywatelskiego, a więc bez wynagrodzenia, czuwać nad stanem zdrowia w pewnej dzielnicy, nie daje spodziewanych rezultatów, jak o tem donoszą lekarze urzędowi, potwierdzając spostrzeżenia krajowych inspektorów sanitarnych. Jeszcze najpewniejsze stosunkowo wiadomości otrzymuje władza, gdy takie rewizye odbywają się pod nadzorem żandarmeryi.

W ostatnich latach bardzo poważna trudność w zwalczaniu chorób zakaźnych, a zwłaszcza tyfusu plamistego, wzrosła ztąd, że lekarze prywatni coraz częściej wzbraniają się przyjmować obowiązki lekarzy delegowanych do tłumienia tyfusu plamistego, a lekarze urzędowi w razie większego rozszerzenia się chorób zakaźnych w powiecie, nie zawsze są w stanie podołać pracy.

Do rzadkich na szczęście wyjątków należy utrudnianie walki przeciw chorobom zakaźnym ze strony ludności w sposób, jak to opisuje lekarz urzędowy z powiatu peczeniżyńskiego, gdzie we wsi Kosmaczu w dwu wypadkach dom nawiedzony tyfusem plamistym trzeba było otworzyć przemocą, w innym zaś wypadku ukryto chorego na strychu.

Jako szczegół osobliwy nadmienić wypada, że obowiązkowi donoszenia o chorobach zakaźnych nie zawsze czyniono zadość nietylko w powiatach odległych od wielkich centrów, zabitych — jak to się mówi — deskami, lecz nawet w takim n. p. krakowskim, gdzie rozmyślne tajenie wydarza się aż zbyt często.

Za zaniedbanie lub opóźnienie doniesienia nałożono kary w 1906 r. 52 razy, w 1907 r. 42 razy.

Także lekarze w niektórych powiatach czynili niechętnie doniesienia, ukarano też w powiatach: drohobyckim, jasielskim, kołomyjskim, przemyślańskim i stryjskim po jednym lekarzu za zaniedbanie doniesienia.

Za wykroczenia przeciwko przepisanym

---

86)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Ona miała blady uśmiech na ustach. Oczy jej patrzały przed siebie, w dal, z wyrazem tego głębokiego smutku, który miał swój odrębny, nieuchwytny czar....

— Ofiarą?.... — powtórzyła. — Niema ofiar zbyt wielkich, a żadna stracona nie jest.... Czyż takie, jak moje, zmarnowane życie lepiej użyte być może?

— Nie pozwolę na to nigdy.... nie dopuszczę! — wołał Zygmunt w oszołomieniu rozpaczy.

A ona obie ręce oparła mu na ramionach:

— Chciałam jeszcze mieć jedną, jedyną chwilę szczęścia.... I oto ją mam!.... Widzę ciebie, czuję cię tuż, blisko, kochającym, ufnym, nie gardzącym mną.... Chciałam ci powiedzieć, że cię kocham jedynie i wyłącznie.... do ciebie jednego zwracać się będzie myśl moja....

Wtuliła się w jego objęcia, podniosła głowę i sama podała mu usta....

Chwila krótka, jak mgnienie oka. Chwila takiego upojenia, że cały świat zniknął im z przed oczu. Zygmuntowi zdało się, że chłonął w siebie całą świeżość tej szlachetnej duszy, która z nizin, w jakich żyć była zmuszona, wyrywała się pod wpływem jakiejś fanatycznej potęgi na wyżyny, urojonego może, ale zawsze bohaterstwa....

Zacisnął ramiona w około tej jasnej, ukochanej głowy i szeptał:

— Już cię nie opuszczę aż do śmierci!

Ale ona prężyła się i wyrwała:

— Nie psuj tej chwili, najdroższy!.... Nie idź za mną, nie śledź, nie badaj.... ufaj! Za tydzień, za dni dziesięć.... jeśli będę mogła, — dam ci znać.... napiszę. I zobaczymy się znowu. Ale przedtem nie staraj się nawet widzieć ze mną.... Dobrze?

Jeszcze jeden uścisk, jeden pocałunek krótki, gorący. I zanim Zygmunt oprzytomnieć zdołał, Stasia stała już w progu, gotowa do wyjścia.

— Bądź zdrów, ukochany!... — szepnęła i znikła.

Zygmunt wpadł do przedpokoju, — lecz mignął mu już tylko w drzwiach wchodowych kapelusz Stasi, który ona pośpiesznie wkładała na głowę, uciekając chyżo. Odgłos jej szybkich kroków po schodach i — cisza.

Odwrócił się. Przed nim stała Olga z twarzą rozpłomienioną gniewem, wykrzywioną szyderczym grymasem.

— I cóż? Uciekła! Nie zdołałeś jej zatrzymać, mazgaju!... Okłamała cię sentymentem i poszła!... A wiesz ty, dokąd poszła? W tych dniach wyjeżdża zagranicę z Jurowskim.... cha! cha!...

XVI.

W cichych, spokojnych Wilamowicach działy się tymczasem rzeczy zgoła niespodziewane. Zerwała się nagle burza, jak huragan, zmąciła dotychczasową pogodę i jednym podmuchem zniszczyła wszystko.

W kilka dni po wyjeździe Zygmunta, powrócił Rysiewicz. Opowiadał dużo pani Annie o swoich spostrzeżeniach w Wiedniu i Pradze, o rozmaitych ulepszeniach, jakie w Wilamowicach zaprowadzić zamierza, o poczynionych większych zamówieniach. Pani Anna oczywiście aprobowała wszystko i wyrażała wdzięczność.

Nie uszło jednak jej uwagi dziwne zachowanie się panny Leroy względem Rysiewicza, czasem zbyt opryskliwe, to znów nadto serdeczne. Kilka razy spostrzegła coś jakby znaki porozumienia. Usłyszała raz szepty, które za jej wejściem do pokoju zamieniły się w głośną, obojętną rozmowę. Przyszło jej na myśl, że nieładna, a przytem wchodząca już w lata, uboga panna zamierzała skokietować dorodnego i już dobrze sytuowanego rządcę, czy też, jak go powszechnie w Wilamowicach nazywano —dyrektora.

Ostatecznie — myślała — cóżby było w tem złego? Iwona nie jest wprawdzie pięknością, ale wykształcona, iteligentna; on zaś, no — perła! Byłoby to nawet i dobrze. Dla ubogiej panienki niespodziewana partya!

Postanowiła sobie jednak nie spuszczać z nich oka, aby, broń Boże, nie doszło do jakiego zgorszenia, bo to dzisiejszej młodzieży dowierzać nie można...

Od dłuższego czasu martwiła ją Dora. Usposobienie jej. dawniej swobodne, wesołe, a nawet swawolne, stało się teraz takie, jak pogoda jesienna. Czasem zasępiona, kapryśna, skłonna do gwałtownej irytacyi, to znów przechodząca, bez żadnego wyraźnego powodu, w jakąś gorączkową, nienaturalną wesołość.

Ów bacik, sprowadzony przez Rysiewicza, był zrazu ulubioną jej rozrywką. Korzystając z niezwykle pogodnej jesieni, po całych dniach niemal, do późnego wieczoru używała przejażdżek po olbrzymim stawie, że aż matka ten zapał hamować musiała:

— Jeszcze się przeziębisz... W tej porze roku o to nie trudno. A potem, ja się boję, zwłaszcza wieczorem... Chyba, że pan Rysiewicz...

— A naturalnie, mamo! Pan Rysiewicz zawsze jest ze mną...

— A panna Leroy?

— Ach, Iwona! Ona taka nerwowa.... Za najmniejszem chybnięciem się łodzi krzyczy, ledwo nie mdleje.... Siedzi zwykle na brzegu i — marzy!...

— Uważaj jednak, moje dziecko, uważaj!

I nagle ten zapał ustał. Bacik wypadł z łaski. Raz, powróciwszy z przejażdżki, Dora oświadczyła, że więcej nim nie pojedzie za nic w świecie. I odtąd zapadła w zadumę; stała się zamyślona, smutna, roztargniona dziwnie. Matka zastawała ją nieraz samą w pokoju, zapatrzoną przed siebie sztywnie, a w takiem zamyśleniu, że na odgłos kroków matki wzdrygała się z krzykiem. Raz, zastała ją całą we łzach.

— Co tobie, dziecko drogie, co tobie? — pytała z niepokojem, tuląc ją do piersi.

Dora szybko łzy otarła.

— Nic mi nie jest mamo, — głowa mnie trochę boli....

I zamknęła się w milczeniu.

Pani Anna, mocno zaniepokojona, wezwała pannę Leroy na naradę:

— Dora przed panią nie ma tajemnic. Ona tak panią kocha! Niech mi pani wytłumaczy, co się z nią dzieje, bo doprawdy umieram z niepokoju. Mizernieje mi w oczach....

Panna Leroy uspokajała:

— Jakaś nieokreślona dziewczęca tęsknota.... Ale to przejdzie. Dora trochę nudzi się na wsi.

— A była z niej taka zadowolona....

— Jest zmienna.... Rozrywki tu jednostajne.... Sąsiedztwa prawie żadnego.

To prawda! Nadeszła właśnie ta chwila, której się pani Anna oddawna lękała, o której mówiła niegdyś z Zygmuntem. Należało teraz Dorę w świat wprowadzić, w świat wytworny, wykwintny, do którego z urodzenia należała. Jakież świetne mogłaby tam zająć stanowisko obok matki, połączonej z tym światem licznymi związkami pokrewieństwa i obok ojca, człowieka niepospolitego umysłu, — gdyby nie skandal, który snuł się za nim cieniem!... Jakże łatwo mogłaby Dora znaleźć tam dla siebie odpowiednią a świetną partyę, znaleźć szczęście, — gdyby nie ten skandal, nie ta haniebna teraz ruina ojca, — moralna i materyalna! Jej, złamanej, postarzałej przed czasem, przez lat tyle oderwanej od świata, brakowało już — czuła to — sił, aby do niego powracać. Dla córki zdobyłaby się może na tę ofiarę, lecz, kto wie, jakieby ona tam teraz znalazła przyjęcie, jakby spoglądano na Dorę, której ojciec....

Trudna, nad wyraz trudna sytuacya, zwłaszcza w kraju, gdzie oswojono się już wprawdzie ze skandalicznem życiem pana Zambrzuskiego, lecz w razie zjawienia się pięknej Dory przypomnianoby i wypomniano wszystko. Znaleźliby się może tacy, którzyby nie zwalali win ojca na córkę, lecz z pewnością byliby w większości ci, dla których, już na pierwszy rzut oka, wchodzenie w związki z takim ojcem, z rodziną przez niego skompromitowaną, wydawałoby się rzeczą co najmniej ryzykowną.... Pociągnęłaby może niektórych uroda, a jeszcze bardziej posag Dory, — lecz tacy nie byliby wcale pożądani....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

środkom ostrożności ukarano w 1906 r. 46, a w 1907 r. 7 osób.

W gminach powiatu samborskiego lekarz urzędowy wygłosił w r. 1906 ośm odczytów o zapobieganiu chorobom zakaźnym, także w gminach powiatu turczańskiego odbywały się takie odczyty. W r. 1907 wygłosił lekarz urzędowy w Przemyślanach popularny wykład o cholerze z demonstracyami pod mikroskopem i przy pomocy skioptikonu.

W wielu powiatach do odosobnienia zakaźnych chorych w gminach są upatrzone domy, w części będące własnością gmin, w części wynajęte. Domy te zazwyczaj są zamieszkane albo przez właścicieli, albo przez ubogich miejscowych, albo wreszcie przez funkcyonaryuszów gminnych, a dopiero w razie potrzeby mają być opróżnione i zamienione na szpitalik izolacyjny. Ze względu na bardzo rzadko zachodzącą potrzebę użycia takiego szpitaliku i na stosunkowo znaczne koszta, z którymi byłoby połączone utrzymywanie stałe w zupełnem pogotowiu ubikacyj szpitalnych, szczególniej w małych i ubogich gminach, sposób ten musi być tolerowany.

Korzystniejsze jest utrzymanie przez kilka mniejszych gmin sąsiadujących z sobą wspólnych lokali izolacyjnych jak n. p. wedle sprawozdania lekarza urzędowego dzieje się w powiecie lwowskim.

Tam, gdzie znajdują się szpitale powszechne i publiczne, służą one zazwyczaj do odosobnienia pierwszych przypadków chorób zakaźnych, ponieważ jednak w razie większego rozszerzenia się tych chorób gmina ma obowiązek postarać się o należyte pomieszczenie chorych temi chorobami dotkniętych, przeto także na tych gminach, w których istnieją szpitale publiczne, ciąży obowiązek dostarczania szpitali izolacyjnych w razie potrzeby.

Do odosobnienia chorych w samoistnych gminach sanitarnych używano czasem lokali dla chorych, które gminy te obowiązane są utrzymywać na zasadzie § 18 ustawy o organizacyi gminnej służby zdrowia.

Podobnie jak w latach poprzednich, od r. 1901 począwszy także w r. 1906 i 1907 JE. Pan Namiestnik udzielał dla niektórych gmin nawiedzonych epidemią ospy lub tyfusu plamistego zasiłków z funduszów państwowych. Z tych zasiłków zakupowano środki żywności i skrzepiające dla osób odosobnionych i chorych, tudzież wypłacano wynagrodzenie za przedmioty zakażone, które musiano zniszczyć, ponieważ ich nie można było skutecznie odrazić. Dzięki tym zapomogom zwalczanie epidemii było znacznie ułatwione.

W końcu r. 1906 i 1907 znajdowały się aparaty dezynfekcyjne w miastach Lwowie i Krakowie, tudzież w 222 względnie 238 miejscowościach w 78 powiatach administracyjnych.

Parowych aparatów było w 1906 r. 250, w 1907 r. 263, w porównaniu z r. 1905 o 3, względnie o 16 więcej. Aparatów stałych było 49 i 54, przenośnych lub na kołach 201 i 209. Tylko w powiecie pilzneńskim nie było ani jednego aparatu.

Aparatów formalinowych różnych systemów było w 1904 r. 73, w 1905 r. 207, w 1906 r. 237, w 1907 r. 272. Aparaty te szybko stosunkowo wchodzą w użycie, bo użycie ich jest wygodne.

Ilość stałych aparatów w gminach i w szpitalach zwiększała się w trzech ostatnich latach z roku na rok, zmniejszała się zaś ilość aparatów takich w sądach i zakładach karnych. Ilość ruchomych aparatów zwiększyła się natomiast w sądach i zakładach karnych.

Co do wykonywania dezynfekcyi także w r. 1906 i 1907 niewiele dat można było zebrać ze sprawozdań lekarzy urzędowych.

W mieście Lwowie wykonuje się od r. 1906 po ukończeniu choroby zakaźnej dezynfekcyę pokoju, w którym chory leżał, dezynfekcyę rzeczy w tym pokoju i ewentualnie dezynfekcyę wychodków w tym domu i to kosztem funduszu miasta Lwowa, bez względu na zamożność właściciela mieszkania i na sposób dezynfekcyi, jaki jest potrzebny.

Wykonano w mieście Lwowie w r. 1906 dezynfekcyj pomieszkań 1163 razy, a to 995 za pomocą formaliny, a 168 wapnem. Wychodków odrażono 168, w tem 146 po tyfusie brzusznym, a 16 po czerwonce.

W r. 1907 służba dezynfekcyjna miasta Lwowa odraziła 1565 izb mieszkalnych, a mianowicie 1359 za pomocą pary formalinowej i 206 przez wybielenie wapnem. Wychodków odrażono 160, nadto 4 podwórza i 2 dorożki publiczne. W lecie odrażono wodą formalinową 23 stanowisk dorożkarskich. Nadto wykonano na żądanie mieszkańców 46 razy dezynfekcyę mieszkań, mimo, iż lekarz nie stwierdził tam choroby zakaźnej.

Z miasta Krakowa nadesłano wykaz wykonanych odrażeń jedynie za rok 1907. Było ich ogółem 673.

Czesi a Unia słowiańska.

Od jednego z wybitnych, jak twierdzi, członków prawicy Izby panów otrzymała *Korespondencya Centrum* następujące uwagi:

Dotychczas uchodziło za niezachwianą zasadę, że polityka pewnego ludu, parlamentarna taktyka pewnej partyi pozostaje w zawisłości od własnych, a nie obcych interesów. Wyjątek zdają się stanowić w ostatnich czasach niektóre grupy czeskie, które niemal z zaparciem własnego interesu kruszą kopie o sprawę słoweńską...

Dla ilustracyi wystarczy jeden przykład. Czescy agraryusze wnieśli w Izbie posłów rezolucyę, domagającą się rocznych subwencyj z funduszów państwowych dla czeskich szkół prywatnych. Równocześnie jednak współdziałali oni w obstrukcyi, skierowanej przeciw innej nieniemieckiej sprawie szkolnej w Wiedniu. Tym sposobem stanęli sami z sobą w sprzeczności, a nie przyczynili się wcale do polepszenia widoków sprawy słoweńskiej.

Żądanie utworzenia drugiego Uniwersytetu czeskiego stało się już kwestyą dojrzałą, czego niepodobna bynajmniej twierdzić o dezyderach uniwersyteckich Słoweńców, a także Rusinów. Ale ponieważ żądania czeskie wprowadzono w związek z tamtemi, przeto oddaliła się tylko chwila ich spełnienia. Tak więc pośrednio i bezpośrednio posłowie czescy sami przyczyniają się do pogorszenia sytuacyi Czechów, a na domiar bez przysłużenia się sprawie słoweńskiej. Południowi Słowianie pomimo daleko idącego poparcia ze strony delegacyi niemieckiej pozostają nadal szermierzami własnych tylko zasad i żądań. Słoweńcy nie uwielbiają hasła autonomii opartej na zasadach terytoryalnych, Czesi zaś stanowczo sprzeciwiają się takim dążnościom. W jednej więc z najważniejszych spraw polityki czeskiej nie mogą Czesi liczyć na poparcie Słoweńców. Mimo to czescy agraryusze w swej ustawie ramowej przyjęli utworzenie zwartego przestworza językowego, a tem samem osłabili stanowczo swoje własne stanowisko wobec równorzędnych żądań Niemców czeskich.

Ten sam jest skutek energicznego udziału stronnictw czeskich w słoweńskiej obstrukcyi. Do pewnego stopnia można to uważać za rzecz zrozumiałą, że Słoweńcy w Radzie państwa posuwają się do ostatecznych środków oporu, jeśli weźmie się na uwagę, że również w Sejmie grackim uprawiają obstrukcyę i pragną tam zwiększyć nacisk przez awantury wyprawiane w parlamencie. Ale zupełnie inaczej przedstawia się położenie posłów czeskich. Czeka ich ciężka walka z obstrukcyą niemiecką w Sejmie czeskim, zatarasowują więc sami sobie drogę, obierając w Wiedniu tę samą metodę, którą najsurowiej potępiają w Pradze. Powiedzieć można wprawdzie, że idzie tu o cel czysto taktyczny w zwalczaniu teraźniejszego kursu rządowego. Ale gdyby nawet tak było w istocie, to chyba dość jasno dowiodły wypadki, że w ten sposób nie da się osiągnąć celu. Przeciwnie! Pod tym względem wystarczy przypomnieć, iż gdy bar. Bienerth usiłował utworzyć gabinet parlamentarny, ofiarowano Czechom trzy portfele. Z biegiem czasu wszakże zażądali również Słoweńcy, aby im przyznano reprezentacyę w gabinecie. Znaczy to tyle, że Czesi zadowolić się będą musieli dwiema tekami, czego chyba niepodobna uważać za okoliczność korzystniejszą w porównaniu ze stanem poprzednim, gdy objąć mogli trzy stanowiska w gabinecie. Sprawa powikłała się zaś jeszcze bardziej skutkiem stanowczego oporu Niemców alpejskich przeciwko powołaniu Słoweńca do gabinetu. Wynika ztąd nowa a znaczna trudność w przeprowadzeniu jakiejkolwiek zmiany na ławie Ministrów.

I tutaj więc osiągnięto coś, co jest wręcz przeciwne intencyom, jakiemi kierowali się Czesi.

Z jakiegokolwiek wogóle punktu rozważy się austro-słoweńską asocyacyę, to pomijając już zachwianie się powagi delegacyi czeskiej — wypadną zawsze passywa na rachunek Czechów. I pozostaną oni nadal wierni metodzie, która tak smutne przyniosła wyniki?

Czas najwyższy — kończy informator *Centrum* — aby czescy politycy przypomnieli sobie, że winni uprawiać politykę czeską, a nie słowiańską, lub południowo słowiańską.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Nauka religii w szkołach ludowych miasta Poznania).

We wszystkich dzielnicach polskich pod zaborem pruskim, a więc i w Poznaniu wyłania się w szkołach wobec uczniów Polaków zamiar germanizacyjny. Celowi temu ma służyć nawet nauka religii, dla której, tak samo jak we wszystkich innych przedmiotach, zaprowadzony jest niemiecki wykład bez względu na to, czy uczniowie Polacy rozumieją lub czy mu fałszywe przypisują znaczenie.

Z reguły tej wyjęte są w poznańskich symultannych szkołach ludowych w nauce religii tylko dzieci polskiej narodowości dwu pierwszych lat. Tu pozostawiono polski wykład religii wobec tych uczniów, których narodowość szkoła jako polską zapisać raczyła.

Od trzeciego zaś roku począwszy, czyli od piątych do pierwszych klas włącznie, pobierają uczniowie Polacy razem z Niemcami naukę religii po niemiecku.

Rodzice Polacy i duchowieństwo polskie

---

7)

ZAPORA.

(*„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française*).

(Ciąg dalszy).

— Pomimo słonecznych dni ostatnich, — ozwała się lady Breynolds — nie ma jeszcze ani jednego fioletowego pączka. W czerwcu, a nawet czasem z końcem maja, to cud prawdziwy owe pączki fioletowe, to woda i te zarośla tło tworzące, pod czystem, pogodnem niebem.

— Jestem przekonany — odrzekł p. Hunter Brice, postać atletycznej budowy, który jednak idąc, nogę jedną wlókł za sobą, a ta podagryczna ułomność przeszkadzała mu oddawać się innym sportom prócz przechadzki — jestem przekonany, że i w Indyach nie ma nic równie pięknego. Ale nasz przyjaciel Réginald nie łatwo zdobywa się na zachwyt.... Jest dzisiaj milczący.

— O, on ma swoje dni posępne — odparła lady Breynolds — ale on, owszem, zachwyca się nieraz i lubi ten zakątek parku.

Mówiąc to wszakże, odczuwała niezawodnie coś nakształt smutku, twarz jej bowiem, nagle spoważniała, nie zdawała się zgadzać z tonem słów. Jakkolwiek panująca zawsze nad sobą, nie zdołała wszakże nakazać posłuszeństwa całej swej postaci i podczas kiedy głos ulegał wewnętrznemu nakazowi, wyraz twarzy nie ukrył cierpienia. Na szczęście nadeszła właśnie pani Limerel. Na brzmienie głosu Doroty, lady Breynolds odwróciła głowę i wnet zapanowawszy nad nerwowem wstrząśnieniem, powitała panią Limerel i Maryę z tą ujmującą prostotą, która miała swój czar odrębny.

— Mamy jeszcze przed obiadem czas przejść się po parku. Jeżeli pani Limerel nie lęka się utrudzenia, chodźmy. Pokażę pańsiwu moją trzodę szkockich wołów i antylopy.

Dorota przytrzymała Maryę za rękę i wskazując jej Réginalda, który przechodził brzegiem jeziora, wśród rododendronów, rzekła dość głośno:

— Może będziesz szczęśliwsza odemnie, Maryniu: nie udało mi się dzisiaj rozchmurzyć tego pana....

I szepnęła na ucho przyjaciółce:

— Coś istotnie poważnego dzieje się w tym domu. Réginald widocznie jest nieszczęśliwy. A mnie nie uważa za dość poważną, by się przedemną zwierzyć... Dzień dobry, Hamlecie! Przyprowadzam oto waszej książęcej wysokości piękną cudzoziemkę, która zasługuje na to, by poznała smutki królewicza duńskiego.

Réginald uścisnął serdecznie dłonie obu młodych dziewcząt i ofiarował Dorocie gałązkę, zerwaną ze szczytu jednego z rododendronów, która, jedyna w całej plantacyi, miała kwiat, jeszcze nie rozwinięty, podobny do szyszki sosnowej, znaczonej purpurowemi centkami. Już pani Hunter Brice, mająca dwie córki, spoglądała w tę stronę ciekawie, podejrzywając może jakąś młodzieńczą komedyjkę miłosną, gdy Dorota pobiegła naprzód, ku innej grupie spacerujących, a Réginald sam pozostał z Maryą.

— Rzeczywiście — rzekł — cieszę się, że będę mógł pomówić z panią.

Marya nie odpowiedziała nic, ale postępowała obok niego, powoli, aleją, wysypaną lekkim, równym żwirem. Grupa, utworzona w około lady Breynolds, przez panią Limerel, pp. Hunter Brice, panią Donald Hagarty i Dorotkę była już daleko.

Marya patrzyła na jezioro, którego powierzchnia, poruszana lekkim powiewem, połyskiwała w słońcu, i znikała zawsze wśród zarośli drzew. Réginald szedł po lewej stronie Maryi, lecz z pewnością nie jej osobą były zajęte jego oczy, zdając się śledzić w oddali jakieś smutne zjawisko senne, unoszące się po nad ziemią. Marya nie domyślać się powodów jego smutku, z którego widocznie chciał się przed nią zwierzyć, odczuwała nieokreślone wzruszenie, które ją całą opanowywało, a było złożone ze współczucia, z obawy, że nie zdoła żadnej skutecznej przynieść ulgi, a przedewszystkiem z wdzięczności za zaufanie. Réginald skrzyżował ręce na piersiach, co było jego zwykłym ruchem w czasie rozmowy i rzekł:

— Tomasz Winnie nie przybył dzisiaj.

To znaczyło, co Marya od razu zrozumiała: „Tomasz Winnie, gdyby tu był, byłby otrzymał moje zwierzenia. Ale, że go teraz niema przy mnie, więc tobie powiem“.

Odpowiedziała, nie czekając bliższego wyjaśnienia:

— On jest pana najlepszym przyjacielem.

— Tak... Dziś rano zaszedł tu wypadek bardzo poważny.

— Cóż takiego?

— Odmówiłem towarzyszyć mojej rodzinie na nabożeństwo.

Marya podniosła wzrok na swego towarzysza. Od chwili, w której zaczął mówić, wszystkie rysy jego męskiej twarzy, tak regularnej w spokoju, przybrały wyraz twardy skupienia. Patrzył teraz w ziemię.

— Przepraszam pana. Ale nie rozumiem dlaczego miałoby to być ważnym wypadkiem. My, katolicy, jesteśmy obowiązani iść do kościoła każdej niedzieli, ale na was ten obowiązek nie ciąży.

— Tak, niewątpliwie. Ale mój ojciec chciał tego.... Ja nie chciałem.

— A wówczas?

— Już od pewnego czasu jesteśmy z sobą w nieporozumieniu. Mój ojciec ma charakter despotyczny. Jest to wreszcie jego prawem. Nie obwiniam go wcale, proszę mi wierzyć....

Usszedł kilka kroków, nie kończąc swej myśli i wnet dodał:

— Nieporozumienie, rozdźwięk między nami powiększył się. Zbliża się chwila, w której będę musiał albo uledz, albo zerwać.

— Obawia się pan, aby ojciec nie wrócił do tej sprawy?

— Nie w ten sam sposób. On się nigdy nie powtarza. Lękam się, aby dziś wieczorem, jako w dzień niedzielny, nie zaszło co innego....

— Cóż ja mogę w tem dla pana uczynić?

Odpowiedziała tonem niezadowolonym, z głową zwróconą ku zaroślom w stronę przeciwną:

— Nigdy nie proszę o radę, niech pani będzie przekonana; lubię postępować wedle własnego uznania i pod własną odpowiedzialnością. I z tem mi jest dobrze. Ale trudna pozycya, w jakiej się obecnie znalazłem, jest zupełnie nowa dla mnie. Zdanie pani może mi pomódz....

Marya uczyniła ręką ruch wątpiący,

— A dlaczegoż nie szuka pan zdania matki?

— Ona tego nie zrozumie....

— To może panna Violetta Hunter Brice, która zdaje mi się być bardzo poważną, albo Dorothy Polly, którą pan zna od dzieciństwa?

— Nie. Wybrałem panią, bo pani ma sumienie promienne....

Zaśmiał się jakimś śmiechem idącym z głębi, który nie wpłynął na zmianę wyrazu twarzy, lecz zmienił ton głosu.

— ....I jeszcze dlatego — dodał — że pani nas opuszcza i że ta moja chwila słabości nie będzie mi przypominana....

Marya uśmiechnęła się lekko.

— A więc dobrze, — odrzekła — proszę mówić.

Ale Réginald z taką trudnością zdecydował się szukać rady i to rady kobiecej, że nie powiedział nic zrazu i szedł w milczeniu aż do ławki drewnianej, umieszczonej na skrzyżowaniu czterech alei parkowych.

Usiedli oboje obok siebie. Aleje były puste, a mgła zawsze bliska ziemi angielskiej, już poczynała zasłaniać dalsze ubocza, widnokręgi, z wyjątkiem przestrzeni, leżącej przed nimi, gdzie światło płynące z wolnych pól, odblaski łąk rozsłonecznionych, wnikały w gęstwinę leśną i złociły liście.

Réginald pochylił się, oparł ręce na kolanach, a w tej pozycyi zdawał się niższym od Maryi, która siedziała wyprostowana, w oczekiwaniu.

— Oto — zaczął on — jak do tego przyszło. Byłem wychowywany najpierw tutaj. Mój ojciec jest bardzo szorstki i stanowczy, jak przystało mężczyźnie, lecz nadto może, jak na ojca, — przepraszam panią, że tak otwarcie się wyrażam, proszę nie przypuszczać, abym chciał ojcu ubliżyć, lecz trzeba, aby pani zrozumiała wszystko. Moja matka, bardzo czuła, lecz zajęta obowiązkami pani domu, domu, mającego dawne, starożytne tradycye; domownicy, słudzy, wyszkoleni wedle dawnej mody, pani niemal wszyscy obojętni na wszystko; dzierżawcy, którzy są zwykłymi przedsiębiorcami, nie mającymi najmniejszego przywiązania do ziemi, z której ciągną zyski, — oto środowisko, w którem upłynęły moje lata dziecinne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ubolewają nad takiem niepedagogicznem i bezużytecznem zarządzeniem. Nauczyciele religii wiedzą również dobrze, że nawet uczniowie Polacy wyższych klas nie władają niemieckim językiem w tym stopniu, aby mogli rozumieć *abstracta* o wierze, o cnocie i t. d., a tem mniej uczniowie klas niższych. Wiedzą nadto, że niezrozumiała nauka religii nie podnosi też ani znajomości niemieckiego języka, ani też wprawy w nim, czego się spodziewano.

Gdy metoda uczenia i osiągane rezultaty w innych przedmiotach szkolnych omawiane bywają w obecności lokalnego inspektora szkolnego na konferencyach kolegiów nauczycielskich, nie podlega temat katolickiej nauki religii z uczniami Polakami potrzebnym rozważaniom na tych plenarnych obradach. Poufnie tylko wymieniają nauczyciele Niemcy-katolicy swe zdania o bezpłodności niemieckiej nauki religii jako takiej z uczniami Polakami i bezskuteczności jej na lepszą wprawę uczniów w niemieckiej mowie. Sprawa weszła wreszcie na urzędową drogę. I skutkiem odnośnych sprawozdań uznała ostatecznie regencya poznańska konieczność zaprowadzenia w szkołach ludowych Poznania co do katolickiej nauki religii pewnej zmiany.

Ponieważ jednak rokrocznie informowała ministerstwo oświaty, że konsekwentnie przeprowadzony niemiecki wykład religii, połączony z ćwiczeniami niemieckich pieśni kościelnych, przyniesie z czasem u uczniów Polaków pożądane owoce, a mianowicie, że praktyki szkolne wprowadzą nawyknienie do niemieckiej modlitwy i do niemieckiej pieśni w dom polski, więc też w konsekwencyi, władza ta nie uczyniła właściwego i jedynie uzasadnionego kroku, który sama logika nakazuje, lecz wydała rozporządzenie, które wprawdzie ważnym jest dokumentem, lecz które nie jest zdolne zaradzić złemu.

Nie jednak język wykładowy, który zawinił, tylko przedmiot nauki, który dawniej, gdy dzieci polskie uczyły się w szkole religii w ojczystym swoim języku, z łatwością szkoła na wszystkich stopniach gruntownie przeprowadzała, ma uledz zmianie, a do pewnego stopnia ograniczeniu. Uchwalono mianowicie ścieśnić przepisany dawniej dla piątych klas (trzeci rok nauki) w katolickiej religii materyał nauki.

W motywach do nowego rozkładu katolickiej nauki religii przyznaje regencya wyraźnie, że uczniowie Polacy na trzecim stopniu (w piątych klasach) nie są w stanie ogarnąć przepisanego dawniejszym rozkładem materyału religijnego.

Nowy ten podział katolickiej nauki religii miał już od Wielkiejnocy b. r. wejść w życie; nie wykończono go jednakże na czas, tak, że dopiero przed wielkiemi wakacyami został przez rektorów interesowanym nauczycielom poszczególnych szkół przedłożony i do zastosowania polecony.

Do sporządzenia owego rozkładu nie poproszono także władzy duchownej, jakby się to należało. Regencya upoważniła do podjęcia tej pracy jednego z młodszych rektorów poznańskich. Jemu to do pomocy służyli delegaci poszczególnych szkół ludowych Poznania.

Stosunki w Grecyi.

Temps ogłasza dłuższy wywiad z prezesem gabinetu greckiego Dragumisem, który mówił o kandydaturze Venicelosa do greckiego Zgromadzenia narodowego.

Dragumis powiedział: Według ustawy greckiej kandydatów do Zgromadzenia narodowego wybierają grupy wyborców, którzy mają prawo nieograniczone i mogą wybrać każdego, kogo im się podoba: Francuza, Anglika albo Eskimosa. Jeśli taki kandydat będzie wybrany, to będzie proklamowany jako członek Zgromadzenia narodowego, ale wykonywać może swój mandat dopiero po weryfikacyi, gdy będzie stwierdzone, że jest obywatelem greckim i że w żadnem innem państwie nie piastuje urzędu publicznego. Venicelos jest wprawdzie obywatelem greckim, ale jest też funkcyonaryuszem publicznym na Krecie, która nie należy do Grecyi. Dlatego też może on być postawiony jako kandydat do Zgromadzenia narodowego greckiego, ale mandatu swego nie będzie mógł wykonywać póty, póki nie złoży godności, które piastuje na Krecie.

Krążą pogłoski, iż Zgromadzenie narodowe powołane celem przeprowadzenia rewizyi konstytucyi, zmieni się w konstytuantę. Spodziewam się, że to nie nastąpi. Zgromadzenie narodowe, które ma być Izbą rewizyonistyczną, nie przekroczy mandatu, który mu dała ostatnia Izba grecka. Póki stoję na czele rządu, użyję wszystkich środków, aby Zgromadzenie narodowe trzymało się ściśle granic swego programu. Zmiana Zgromadzenia tego w konstytuantę byłaby już dążeniem rewolucyjnem.

Prace Izby rewizyonistycznej trwać będą 6—8 tygodni, poczem ustąpi ona miejsca zwykłej Izbie deputowanych.

Mówiono także o przesileniu gabinetowem. W tem tyle jest prawdy, że gdy się zbierze Izba rewizyonistyczna, rząd złoży swe mandaty, gdyż uważa zadanie swe za spełnione. Zadaniem Izby rewizyonistycznej będzie oznaczyć tego polityka, który ma prezydować przy rewizyi konstytucyi.

Co do mnie — kończył Dragumis — wiem bardzo dobrze, iż nie mogę wiecznie pozostać przy sterze rządów.

*

Ateńska agencya telegraficzna donosi, że prześladowanie Greków w Macedonii, Epirze i Tracyi doszło już do ostatnich granic. Wielu chłopów greckich w Morassia, w okręgu adryanopolskim, pod pozorem, iż brali udział w zamordowaniu pewnego muzułmanina, aresztowano i odprowadzono do Adryanopola. Tam wtrącono ich do więzienia i poddano torturom.

W okręgu Miaulis pod Salonikami podczas rozbrajania ludności greckiej wysłańcy rządu tureckiego dopuszczali się niesłychanych nadużyć. Notable greccy udali się do Salonik, aby przeciw temu zaprotestować, ale wali nie dał im żadnej odpowiedzi.

W Atenach panuje przekonanie, że rozkaz rozbrojenia ludności nie jest zarządzeniem administracyjnem, lecz wydano go po to, aby mieć sposobność do nękania ludności greckiej.

W okręgu Serres w Macedonii położenie jest bardzo poważne wskutek nadużyć popełnianych przy rozbrajaniu ludności. Chłopi greccy, pracując spokojnie w polu w Dimitrici, zostali znienacka opadnięci, przyczem dwu z nich zabito, a trzech raniono. Władze tureckie zamiast ścigać napastników, przeprowadzały dalej rozbrojenie ludności.

Na te skargi greckie odpowiadają w Konstantynopolu również oskarżeniami, głównie z powodu grasowania czet greckich. I tak wali z Janiny donosi o walce z czetą grecką, która w miejscowości Arta przekroczyła granicę i uprowadziła jednego Kucowołocha. W walce zabito naczelnika drużyny i kilku jej członków, a owego Kucowołocha uwolniono.

Stan rzeczy w Hiszpanii.

Zastępca ambasadora hiszpańskiego markiz Gonzales zgłosił się w sobotę na dłuższą konferencyę z sekretarzem stanu Merry del Val i sekretarzem dla spraw zagranicznych Scapinelim. Przebieg konferencyi tych, wywołujących silne wrażenie, trzymany jest w tajemnicy.

Dzienniki rzymskie omawiają konferencye zainicyowane przez margrabiego Gonzalesa. Prasa umiarkowana i katolicka widzi w nich pierwszy krok rządu hiszpańskiego ku nawiązaniu na stałe nowych rokowań. Przyczynić się musiał do tego ruch między katolikami hiszpańskimi, którego p. Canalejas widocznie nie doceniał.

W kołach watykańskich zapowiadają notę w odpowiedzi na ostatnią notę Canalejasa. Nota rzymska, tak jak poprzednie, jest trzymana w tonie spokojnym i pojednawczym. Notę tę zapowiedział już kardynał Merry del Val ambasadzie hiszpańskiej.

Kongregacya spraw zagranicznych w Rzymie odbyła w sobotę posiedzenie, na którem kardynał sekretarz stanu Merry del Val przedłożył tekst swej odpowiedzi na ostatnią notę hiszpańską.

Giornale d'Italia donosi, że po posiedzeniu kongregacyi Merry del Val odbył dłuższą konferencyę z kardynałem Veveyem. Dziennik ten na podstawie informacyj zaczerpniętych rzekomo z autentycznego źródła, donosi, że w sprawie konfliktu między Watykanem a Hiszpanią nastąpiło polepszenie, nie podaje atoli na czem polega to polepszenie.

Wczorajszy dzień, który tyle w Hiszpanii zbudził obaw, upłynął dzięki odwołaniu manifestacyi przez kierujące koła katolickie, prawie spokojnie.

Mimo odwołania manifestacyi, zastęp zdążających do San Sebastian dla wzięcia w niej udziału, wywołał nieznaczne zaburzenia.

Wysiadając z wagonów w Centro Vasco manifestanci poczęli wołać: precz z Hiszpanią, niech żyje Papież! Wskutek tego przyszło między manifestantami, a tłumem zebranym koło dworca do ostrego starcia. Na miejscu pojawił się natychmiast gubernator na czele policyi i żandarmeryi i położył kres bójce, podczas której wiele osób odniosło rany. 64 osób aresztowano. W jednym z domów w Centro Vasco przeprowadzono rewizyę i znaleziono 3 karabiny i kilka browningów. 182 osób aresztowano. Rano żandarmi powrócili do swych koszar.

W samem San Sebastian panował spokój.

W Sabadell nieopodal Barcelony po odbytem zgromadzeniu przyszło wczoraj do starcia między radykałami a katolikami. Wystąpiła żandarmerya, jedna osoba została zraniona.

Górnicy strejkujący w rewirze Gallasta postanowili, że strejk ma się przenieść i na inne kopalnie, jeżeli zatarg z przedsiębiorcami do 3 dni nie będzie zażegnany.

KRONIKA.

Lwów, 8 sierpnia.

— **Kalendarz.** Wtorek (9 sierpnia): Romana. — Borysa. — Pantałejmona. Wschód słońca o godzinie 4·07 rano, zachód słońca o godzinie 6·53 po południu.

— **JE. P. Minister dla Galicyi** dr. Dulęba powrócił z Marienbadu do Wiednia.

— **Pomnik Mozarta w Salzburgu.** W obecności Najd. Arcyksięcia Eugeniusza jako Zastępcy Najj. Pana, położono w sobotę w Salzburgu kamień węgielny pod pomnik Mozarta.

— **Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie.** „Lwowska Pomoc przemysłowa" uchwaliła na walnem zgromadzeniu członków w dniu 10 czerwca b. r., urządzić w r. 1911 we Lwowie jarmark wyrobów krajowych wzorem poprzednich jarmarków z lat: 1904 i 1906. Jarmark ten projektowany na większe, niż poprzednie tak udało jarmarki, rozmiary, będzie połączony z tanią wystawą, dalej z agencyą handlową, a głównie z kupieckimi kontraktami, ułatwiającymi kupcom przedsiębranie na większą skalę zamówień u wytwórców.

Krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej, który obradował w Krakowie w przededniu uroczystości grunwaldzkich, uznał zasadniczo potrzebę urządzania tego rodzaju jarmarków, to też nie ulega wątpliwości, iż najbliższe w tym kierunku przedsięwzięcie, projektowane na rok 1911, będzie wyrazem ogólnie odczuwanych przez nasze społeczeństwo potrzeb i zyska licznych uczestników.

Sekretaryat lwowskiej Pomocy przemysłowej rozpoczyna już teraz prace przygotowawcze, a wiadomość ta zainteresuje bezwątpienia ogół naszych wytwórców i rzemieślników, którzy mają teraz czas i sposobność do należytego przygotowania swoich wyrobów.

Ogólnych informacyj można już obecnie zasięgnąć w sekretaryacie lwowskiej Pomocy przemysłowej (ul. Chorążczyzny 27 parter) listownie lub ustnie w dnie powszednie między godz. 5 — 7 po południu.

— **Wielki katalog ilustrowany »Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie«.** Wczoraj ukazał się katalog ilustrowany „Powszechnej wystawy" i jest do nabycia przy kasach w Pałacu sztuki. Katalog przedstawia się okazale i pięknie; całość, w formacie obszernej książki obejmuje: plan Pałacu sztuki z dokładnym rozkładem sal, komitet wystawy, spis obrazów i rzeźb, indeks artystów biorących udział w wystawie i miejsce ich pobytu, kartki na notatki, ogłoszenia, wreszcie przeszło 80 wyraźnych, pięknych reprodukcyj, ułożonych ze smakiem. Część ilustracyjna została wykonana w krajowym zakładzie „Tęcza" (Lwów) nadzwyczaj starannie i pod względem artystycznym bez zarzutu. — Wogóle Komitet wystawy nie żałował zabiegów i kosztów, aby tylko katalog, który będzie trwałą pamiątką z tej pięknej wystawy, wypadł okazale. W tych dniach roześle go komitet do wszystkich pism nietylko polskich, lecz także francuskich, niemieckich, angielskich, włoskich i rossyjskich.

Katalog do nabycia będzie także we wszystkich księgarniach i niewątpliwie zostanie w krótkim czasie rozkupiony, podobnie jak losy, które cieszą się wielkim pokupem.

Mimo sezonu „ogórkowego" wystawa jest w dalszym ciągu licznie odwiedzana — przybyli też na nią w ostatnich czasach sprawozdawcy pism pozalwowskich, między innymi znany krytyk *Kuryera Warszawskiego* Henryk Piątkowski.

— **Pierwsza awiatyczna wystawa we Lwowie.** Z okazyi odbyć się mającego we Lwowie w dniach 9 i 10 września b. r. Zjazdu techników, architektów i budowniczych, oraz kongresu górników i hutników, urządzona będzie w czasie od 1 września do 15 października pierwsza awiatyczna wystawa pod protektoratem prezesa klubu „Awiata", JE. Andrzeja ks. Lubomirskiego. Wystawa obejmie rysunki, plany, konstrukcye, modele balonów i maszyn do latania, motory do latania, śruby obrotowe, zupełne latawce, ich części składowe i t. d. W tym też czasie lotnicy z sąsiedniego „Heimsablatnig" urządzą na polu ćwiczeń dwa wzloty na pokaz.

Na zaproszenie klubu „Awiata" bawił we Lwowie kierownik karyńckiej sekcyi awiatycznej i kierownik pierwszej wystawy żeglugi powietrznej w r. z. w Linzu, Aleksander Gracon, ażeby z pracującym niestrudzenie na polu lotnictwa inż. Libańskim i komitetem wystawowym dokonać przedwstępnych robót.

Do komitetu wystawowego należą między innymi profesorowie Politechniki: Sochacki, Huber, Krause, Weber, porucznik Harnisch, inżynier Libański, Jaskólski i Bogucki. Wystawa umieszczona będzie w wielkich dziedzińcach Politechniki.

Projektowane są wzloty balonem wolnym i „Captif".

— **Reduta letnia w Lubieniu wielkim.** W wielkiej sali teatralnej Zakładu kąpielowego w Lubieniu wielkim odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. bez względu na pogodę, staraniem tamtejszego klubu towarzyskiego reduta letnia, w której — jak z dotychczasowych zgłoszeń wnosić można — uczestniczyć będą nietylko miejscowi kuracyusze i kuracyuszki, lecz i goście ze Lwowa i okolicy Lubienia: Gródka, Czerlan, Komarna, Rudek, Borysławia i Drohobycza.

Początek reduty o godzinie 9 wieczorem. Dochód z niej przeznaczono na cele dobroczynne.

— **W Zakładzie ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w II. kwartale 1910 ogółem 792 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 1.319 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II. kwartale 1910: ascendentom 1.615 koron; przemijająco niezdolnym do zarobkowania 32.427 kor. 85 hal., stale niezdolnym do zarobkowania 178.731 koron 57 halerzy, — wdowom 24.265 koron 75 halerzy, — sierotom 33.676 koron 80 halerzy. — Tytułem odprawy wypłacił wdowom 792 koron, tytułem kosztów pogrzebu 1.423 kor. 40 hal., a tytułem kosztów dochodzenia 12.732 koron 31 hal. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 1.150 kor. 20 hal. Razem wypłacił Zakład tytułem wynagrodzeń w ciągu II. kwartału 1910 r. 286.814 kor. 88 hal. Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano, lub nałożono z urzędu od 1 stycznia do 30 czerwca 1910 tytułem opłat 1,345.181 kor. 34 hal.

— **Na XI. międzynarodowy kongres geologów,** odbywający się w Sztokholmie, wyjechał z Krakowa prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Szajnocha.

△ **Dziecko przejechane na śmierć.** W ulicy Snopkowskiej najechał w sobotę wieczorem woźnica ze składu piwa p. Wixla na czteroletniego syna szewca, Jana Stańczyka tak nieszczęśliwie, że koła przeszły chłopcu przez piersi, łamiąc mu żebra. Dziecko, zanim przybyło wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, wyzionęło ducha.

△ **Ofiara niewyszkolonego dżokeja.** Siedmnastoletni pomocnik piekarski Joel Bendel, dosiadłszy w sobotę konia piekarza Izraela Igla, ruszył na nim z ulicy Balonowej galopem ku placowi św. Teodora, gdzie najechał na pięcioletniego Jana Zychajtę. Dziecko dostawszy się pod kopyta końskie, odniosło znaczne obrażenia, tak, iż stacya ratunkowa musiała go odwieźć do szpitala powszechnego.

△ **Stare domy we Lwowie zaczynają się walić.** W realności przy ul. Bema l. 9 zawalił się w sobotę sufit w mieszkaniu kolportera, Antoniego Kapralskiego wskutek ulewy trwającej całą noc z piątku na sobotę. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Na miejsce przybyła natychmiast komisya magistracko-policyjna, która zarządziła opróżnienie tego mieszkania.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się w sobotę na placu Krakowskim. Ślusarz, Józef Śliwiński, pokłóciwszy się z malarzem Wilhelmem Różyckim, rozpoczął z nim bójkę, w czasie której zadał Różyckiemu laską kilka ran w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Akademickiej na ul. Trzeciego Maja kamizelkę z surowego jedwabiu o białej podszewce; w łaźni przy ul. Majzelsa banknot w 100 kor.

△ **Znaleziono:** w ul. Teatralnej stary pulares, zawierający banknot 10 koronowy; książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 520603 na 6 kor.; w ul. Na Błonie czarny pulares z kwotą 5 kor. 97 hal.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Gołuchowskich skradł w sobotę jakiś młody chłopiec czapkarzowi Abrahamowi Brodzkiemu dwie jasne walizy w bronzowe pasy, które Brodzki dał mu do niesienia. W walizach tych znajdowały się ubrania damskie i męskie, oraz bielizna.

Na dzierżawców stawu na Zniesieniu Michała Zajdę, Teodora Badeckiego i Filipa Jakiego, niosących ryby wartości 50 kor., napadło w sobotę na polu za rogatką Żółkiewską pięciu jakichś drabów, uzbrojonych w noże i zrabowało im ryby.

Z powozu p. Jakóba Wixla, stojącego w sobotę w ulicy Akademickiej, skradziono derkę jasno-drapową, wartości 80 kor.

Do mieszkania handlarza dywanów Tokonela Granesa przy ul. Na Błonie l. 44 przyszła w sobotę po południu wdowa po ślusarzu Julia Maruszkiewiczowa i skradła mu w czasie rozmowy ze skórzanej torby płócienną sakiewkę, zawierającą 106 kor. Granes wczas spostrzegł kradzież i przytrzymał złodziejkę.

Do szynku Mojżesza Wassermanna przy ul. Andrzeja hr. Potockiego włamali się w nocy z soboty na niedzielę złodzieje i skradli flaszki z winem i koniakiem, oraz znaczną ilość tytoniu i papierosów, łącznej wartości 200 kor.

Z otwartego mieszkania p. Berty Sassowej w Rynku l. 12 skradziono wczoraj rano kolczyki z różowymi koralami i dyamencikami, złotą obrączkę, oraz pierścionek łańcuszkowy.

Z biura zastępstwa fabryki przeworskiej firmy Romaszkan i Bader przy ul. Kościuszki l. 22 skradziono po rozbiciu czterech biurek 60 papierosów i bursztynową cygarniczkę z literą L. Nadto zabrał złodziej z wieszadła ciemną zarzutkę.

△ **Rabunek.** W szynku Weitmana przy ulicy Grodzickich napadł wczoraj znany złodziej Bernard Vrba w towarzystwie kilku innych jeszcze drabów na siedzącego przy stole murarza Władysława Piątkowskiego, pobił go dotkliwie i zrabował z kieszeni spodni pulares, zawierający 19 koron. Vrbę przytrzymali inni goście i oddali w ręce policyi.

△ **Ogień sklepowy** wybuchł wczoraj o godzinie 9 wieczorem w sklepie towarów galanteryjnych Wassermanna i Spółki przy ulicy Szpitalnej l. 2. Przechodnie zauważywszy kłęby dymu, wydobywające się ze sklepu, zaalarmowali straż pożarną, która ugasiła wkrótce ogień. Szkoda wynosi kilkaset koron. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

△ **Dziecko pokąsane przez psa.** W ul. Kleparowskiej rzucił się wczoraj pies łańcuchowy jednego z właścicieli realności na 7-letnią Maryę Markowską, córkę lakiernika, i pokąsał ją dotkliwie w plecy i prawą rękę.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Niecałej l. 9 (boczna Brajerowskiej) usiłowała dziś rano odebrać sobie życie 19-letnia służąca Karolina Olesiówna, napiwszy się znacznej ilości spirytusu denaturowanego. Stacya ratunkowa po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezła desperatkę do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miało być wymówienie Olesiównej służby przez służbodawcę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Sech, urzędnik Kasy chorych miasta Lwowa, w 29 r. życia;

w Warszawie, Franciszek Fuk, b. nauczyciel gimnazyum kaliskiego, w 82 r. życia;

Stanisław Colonna-Hattowski, dyrektor wielkich pieców w zakładach metalurgicznych w Ałmaznej, w gubernii ekaterynosławskiej;

w Poznaniu, Bronisława z Lipińskich Chrzanowska, matka b. posła do parlamentu niemieckiego, p. Bernarda Chrzanowskiego;

w Toruniu, Szymon Danielewski, inżynier, syn ś. p. Ignacego, w 54 r. życia;

w Świątnikach Górnych, Józef Nayder, em. nauczyciel ludowy, w 54 r. życia.

— **Zakończenie kursu pożarnictwa.** W sobotę odbyło się na strażnicy miejskiej w Krakowie zakończenie kursu pożarnictwa, urządzonego przez Związek strażacki i Zarząd główny Kółek rolniczych dla instruktorów i lustratorów straży pożarnych. Udały popis uczestników kursu, który odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności krakowskiej, urozmaicił p. Feliks Nowotny, naczelnik straży krakowskiej, efektownym próbnym alarmem i ćwiczeniami.

— **Pogrzeb** komendanta 10 dywizyi piechoty generała-porucznika Jana Oskara br. Vevera odbył się w sobotę w Preszburgu z wielką okazałością.

— **Dwa zagadkowe wypadki śmierci w Podwołoczyskach.** Wczoraj zmarli w Podwołoczyskach dwaj miejscowi agenci kupieccy wśród podejrzanych objawów. Na miejsce wyjechał kraj. inspektor sanitarny dr. Lachowicz. Wczoraj wieczorem był już na miejscu lekarz pow. ze Skałatu. Badanie bakteryologiczne jest w toku.

— **Walka z więźniami w pociągu.** Z Siedlec telegrafują do pism warszawskich: Onegdaj o godz. 5 w pociągu jadącym z Dęblina do Łukowa, w wagonie klasy III. pod osłoną trzech dozorców wieziono dwu więźniów: Stanisława Kubickiego i Jakóba Skordę, skazanych na roboty ciężkie, a wysłanych z Radomia do rozporządzenia władz sądowych w Siedlcach. Pomiędzy przystankami Leopoldow a Krzywda więźniowie rzucili się nagle na swoich dozorców i zaczęli zadawać im rany nożami. Dozorcy zakłuli obu bagnetami. Z powodu wołania o pomoc pociąg na chwilę zatrzymano. Rannych dozorców odesłano do szpitala.

— **O miliony ks. Ogińskiego.** *Gazeta Warszawska* donosi: Eksperci Zacharin i Popowickij, badający testament ks. Ogińskiego, przedstawiony przez Wanlarlarskiego, dowiedli już niezbicie, że podpis ks. Ogińskiego na testamencie został sfałszowany. Ekspert Popowickij zastosował obok innych sposobów analizę spektralną, która dała wynik świetny. Polega ona na tem, że dokument fotografuje się, następnie fotografię przedrukowuje się za pomocą fototypii; fotografia z dokładnością matematyczną notuje wszystko, co znajduje się przed objektywem i możnaby zauważyć najmniejsze szczegóły, gdyby nasze oko było doskonalsze. Fototypia pomaga właśnie oku. Nakładając kilka razy farbę na ten sam odcisk, za każdym razem spostrzegamy takie szczegóły, których przedtem nie widzieliśmy.

Fototypię Popowickij wydrukował na arkuszu papieru 8 razy, nakładając jedną warstwę farby na drugą. Już za czwartym razem można było zauważyć sposób podrobienia podpisu, za ósmym zaś cała procedura wyjaśniła się zupełnie. Okazało się, że podpis ks. Ogińskiego znajduje się w samym środku ciemnego kwadratu. Po zbadaniu stwierdzono, że ten kwadrat, to ślad kalki. Wonlarlarski przeniósł więc własnoręczny podpis księcia z jakiegoś dokumentu lub listu za pomocą kalki na testament, później odcisk kalkowy pokrył atramentem i wywabił ślady kalki benzyną. Eksperci, zbadawszy również testament, stwierdzili, że fałszywy testament, był pisany na rok przed analizą, mniej więcej w lipcu 1909 r. w tymże czasie ks. Dąbrowski powrócił z Syberyi i mieszkał w Petersburgu.

— **Tajemnicze zwłoki.** Z Kłomnic donosi korespondent *Kuryera Porannego*: Tajemnica, otaczająca zwłoki, znalezione w wodzie pod Zawadami, do tej pory jest niewyjaśniona. Jak się okazuje, sekcya po za sensacyjnymi szczegółami, podanymi przez nas ostatnio, wykazała, że ofiara morderstwa na kilka dni przed śmiercią była głodzona. — Naprowadza to na przypuszczenie, że zbrodniarze przez kilka dni więzili tajemniczą swą ofiarę.

Jak wiadomo, ofiarą mordu miał paść obywatel ziemski z kieleckiego p. Więckowski, który dwa tygodnie temu przyjeżdżał, aby obejrzeć majątek Raczkowa Wola, w celu nabycia go.

Rysy zabitego rozpoznał z dostarczonej przez policyę fotografii właściciel Raczkowej Woli i jego służba.

Zaznaczyć należy, że Raczkowa Wola znajduje się w powiecie rawskim, na granicy gubernii radomskiej i oddalona jest od Zawad przynajmniej o mil 40. Trudno zatem przypuszczać, by przez taką przestrzeń wieziono obszytą w rogożę sofę, kryjąca tajemnicze zwłoki.

— **Rabunek.** Na kasyera fabryki sody w Hruszowie w chwili, gdy w sobotę przed południem udał się ze znaczniejszą sumą pieniędzy do fabryki na wypłatę, napadło dwu młodych ludzi, poraniło go śmiertelnie wystrzałami z rewolweru i ograbiło. Rabusie uszli. Puszczono się za nimi w pogoń.

— **Olbrzymi proces polityczny.** Wileński wojenny sąd okręgowy rozpoczął dnia 5 b. m. w Rydze olbrzymią sprawę polityczną 227 Łotyszów, oskarżonych o usiłowanie oderwania się od państwa w drodze gwałtu, za co wszystkim oskarżonym grozi ewentualnie kara śmierci. Świadków wezwano około 1000.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym następujące przestępstwo; Wiele gmin, położonych w gub. kurlandzkiej, w 1905 r. ustanowiło rodzaj komitetu rządzącego, w osobach specyalnych delegatów, wybranych przez wsie, folwarki i t. p. Komitet rzeczony wydawał różnorodne rozporządzenia, organizował sąd miejscowy, miejscową administracyę i uzbrojoną milicyę. W razie rozkazu komitetu milicya ta wysyłana była w celu walki z wojskami rządowemi do Hasenpot i dokonywała tam napadów na zamki. Wszystkim podsądnym akt oskarżenia zarzuca zamiar oderwania się drogą gwałtu od państwa rossyjskiego i stworzenia rzeczypospolitej łotewskiej.

Obrony w tej sprawie podjął się ryski adw. przys. Szabłowski. Z Wilna zaproszeni zostali, jako obrońcy, adw. przys. Tadeusz Wróblewski i pomocnik adw. przys. Briancew. Z Petersburga przyjechali adw. Schmidt i inni; ogółem obronę wnosić będzie 12 adwokatów.

Kronika prowincyonalna.

§ Dziecko przejechane na śmierć. Dnia 2 bm. syn włościanina Iwan Kowalczuk jadąc szybko wozem, napełnionym snopami, przez wieś Humniska (pow. trembowelski), przejechał na śmierć półtora roku liczącego syna tamtejszego włościanina Piotra Dorosza.

§ Ofiara wody. Podczas kąpieli w rzece Sole utonęła w tych dniach Wiktorya Ptakówna ze Zasola ad Oświęcim.

§ Zagadkowy strzał. Z Kamionki strumiłowej: Dnia 31 z. m. po południu strzelił niewyśledzony dotąd sprawca do śpiącego w polu rolnika z Chreniowa, Dmytra Hryciowa, który wskutek postrzału skonał w krótkim czasie. Na krzyk rannego przybyli zajęci opodal w pasiece Ołeksa Junik i Hryńko Pawłyszyn, lecz ani ci, ani ciężko ranny Hryciów nie mogli podać zkąd padł strzał i kto strzelił. Żandarmerya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

§ Śmiertelny wypadek. W Maryance ad Mikołajów, powiatu brodzkiego, bawiło się onegdaj dwoje dzieci włościanina Michała Iwańca na obejściu gospodarstwa swego ojca obok ułożonego stosu drzewa. Podczas zabawy podeszły dzieci do stosu i pociągnąwszy za wiązanie, spowodowały rozsunięcie się stosu, przyczem jedno z polan spadając, ugodziło z taką siłą 7-letnią córkę Iwańca w puls, iż na miejscu padła trupem.

§ Utonięcie dziecka. W Litowiskach powiatu brodzkiego, utonął w tych dniach w dole, napełnionym wodą, 15-miesięczny syn tamtejszego włościanina Stefana Morawskiego.

§ Pożar w Kołomyi. Nocy onegdajszej wybuchł pożar w Kołomyi. Spaliło się 30 domów, z których prawie wszystkie były ubezpieczone. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, prawdopodobnie w jednej z piekarń.

§ Otrucie grzybami. Z Brodów donoszą; Dnia 1 b. m. nazbierał sługa sądowy z Gajów roztockich ad Załośce, Zacharko Koszoba w lesie grzybów, które po ugotowaniu, spożył wraz z swoją rodziną. Żona jego Marya i 6-letnia córka Katarzyna zmarli niebawem, on zaś sam jest ciężko chory.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres szachowy w Hamburgu skończył się w sobotę. W turnieju mistrzowskim zwyciężył Schlechter (Austrya) 11½ punktami i zdobył nagrodę Hallgarten 2000 marek. Duras (Austrya) zdobył 11 punktami drugą nagrodę, Niemcowicz (Rossya) trzecią (10½ p.), Spielmann (Niemcy) czwartą (10 p.), Teichmann (Niemcy) i Marschall (Ameryka) dzielą się 5 i 6 nagrodę (po 9½ p.), Alechine (Rossya) i Dus-Chocimirski (Rossya) dzielą (7 i 8 nagrodę (8½) p. Forgacs (Austrya) i dr. Tarrasch (Niemcy) dzielą 9 nagrodę (8 p.).

* Międzynarodowy kongres farmaceutyczny odbędzie się w dniach 1—5 września b. r. w Brukseli.

* O stanie zdrowia księżnej Genuy, matki włoskiej królowej-wdowy donoszą, że w sobotę nastąpiło wyraźne polepszenie.

* Minister chilijski defraudantem. Do *N. J. Heralda* donoszą z Valparaiso, że aresztowano tam b. chilijskiego ministra skarbu za defraudacyę pieniędzy publicznych w kwocie 20 milionów pesetów.

* Skradziona emalia z XII. wieku. Z Budapesztu donoszą: Paryski handlarz starożytnościami, Vogel, zaofiarował Muzeum narodowemu w Budapeszcie emalię z XII wieku, przedstawiającą adoracyę Chrystusa. Ponieważ okazało się, że pochodzi emalia ta ze skarbów, skradzionych z Muzeum w Cluny, Vogla osadzono w areszcie policyjnym aż do czasu wydania przez policyę paryską odpowiedniego zarządzenia.

* Wypadki automobilowe. W sobotę, po południu automobil, którym jechał dyrektor fabryki Franck uległ w Plauen (Vogtland) wypadkowi. Żona Francka zginęła na miejscu, córka jego i dwie panie, które jechały tym automobilem, są ciężko ranne. Franck wyszedł bez szwanku.

Wskutek wypadku automobilowego prof. Madi z Moguncyi, jadący w sobotę do Dieburga odniósł ciężkie rany. Żona jego, która z nim jechała, odniosła również rany, ale lżejsze.

* Strejk. Ponieważ robotnicy dokowi w Hamburgu zastrejkowali z powodu odrzucenia wygórowanych żądań organizacyj robotniczych, przeto na wczorajszem posiedzeniu Związku niemieckich doków jednogłośnie uchwalono znacznie zmniejszyć prace we wszystkich dokach na przeciąg najbliższych kilku tygodni.

* Nowy angielski krążownik pancerny „Lion" spuszczono w Devonport na wodę. Ilość wody, którą statek ten swem zanurzeniem się wypiera, wynosi 26.000 tonn, chyżość jego 30 węzłów na godzinę. Główne uzbrojenie jego stanowić będzie 7 dział 13½ calowych.

* Katastrofa kolejowa. Z Winnipeg telegrafują: Pociąg osobowy, którym jechali premier Laurier i minister kolei Graham najechał w pobliżu stacyi Regina na pociąg towarowy. Premier odniósł ranę w kolano i doznał silnego wstrząsu nerwowego, minister kolei zaś zwichnął nogę. Kilka osób lekko zostało zranionych. Jeden palacz zginął.

* Wypadek na kolei. Wskutek podmycia szyn z powodu oberwania chmury spadł w południowej Norwegii z wysokości nasypu pociąg towarowy, jadący z Vikesund. Dwaj urzędnicy kolejowi zginęli, maszynista i palacz są ciężko ranni. Niepogoda wyrządziła również szkody na innych liniach kolejowych, gdzieniegdzie komunikacya jest zupełnie przerwana.

* Milionowa defraudacya. Z Konstantynopola donoszą do pism berlińskich, że w cesarskiej fabryce fezów odkryto wielkie defraudacye, które datują się jeszcze z czasów rządów poprzedniego sułtana Abdul-Hamida. Defraudacye wynoszą 40 milionów piastrów, to jest przeszło 8 milionów koron. Dyrektor fabryki stanie przed sądem wojennym.

* Krwawy dramat. W jednym z hoteli petersburskich zastrzelił się w sobotę Stanisław Potocki, zabiwszy poprzednio sztyletem na moście nad Newą swą towarzyszkę Helenę Korecką. Potocki starał się nadaremnie o rozwód z żoną, aby módz poślubić Korecką. Oboje postanowili umrzeć. Potocki był bogatym właścicielem dóbr i miał sperandę na udział w milionowym spadku.

* Eksplozya na łodzi podwodnej. Skutkiem eksplozyi nafty na łodzi podwodnej „A 1" w Portsmouth dwu oficerów i czterech marynarzy odniosło rany.

* Cholera w Petersburgu. W ostatnich 24 godzinach zmarło w Petersburgu na cholerę 29 osób, zachorowało 102. Ogólna liczba zasłabnięć wynosi 719.

* Rabunek w pociągu. Do pociągu pospiesznego między stacyami Rion i Adżamety kolei zakaukaskiej weszli w tych dniach trzej młodzieńcy, napadli na kupca Mosjaszwili z Kutaisu, uderzeniem w głowę ogłuszyli go i strzeliwszy trzykrotnie dla postrachu w okno, zrabowali mu 1800 rubli i w papierach procentowych 3400 rubli. Następnie ograbiwszy drugiego podróżnego, uciekli w ciemnościach, zatrzymawszy pociąg hamulcem pneumatycznym.

* Aresztowanie żonobójcy dr. Crippena i jego kochanki. Z Londynu donoszą: Policya londyńska stwierdziła, że mężczyzna, który dnia 19 stycznia zakupił w jednej z tamtejszych aptek 15 gramów trucizny hyoscyamin, był dr. Crippen. Crippen był stałym odbiorcą w tej aptece, gdzie czynił zakupy do swego zakładu. „Hyoscyamin" jednak tak rzadko sprzedają, że Crippen uznał za stosowne uzasadnić, po co ją kupuje i zapisał w księdze kontrolnej apteki, że zakupił tę truciznę dla pewnej firmy, wyrabiającej środki lekarskie na różne tajne choroby.

Z Quebeck donoszą: Dr. Crippen otrzymał od przyjaciół telefoniczne zapytanie, czy potrzebuje pieniędzy i czy prawdą jest, że się przyznał. — Crippen odpowiedział, że pieniądze przydadzą mu się, ale co do przyznania się, to szerzone wiadomości są nieprawdziwe.

‡ Koleje elektryczne dla ruchu pospiesznego w miastach. Ruch na zwykłych kolejach elektrycznych założonych po miastach w poziomie ulic odbywa się ze względu na bezpieczeństwo idących i jadących z małą szybkością, zwykle koło 12 kilometrów (200 metrów na minutę) na godzinę. Ale zbudowano w ostatnich czasach w niektórych wielkich miastach koleje elektryczne dla ruchu pospiesznego a zbudowano je albo pod ziemią, albo nad ziemią. Takie koleje elektryczne ma dotychczas tylko 8 miast: mianowicie w Europie Londyn, Paryż, Berlin i Hamburg, w Ameryce Nowy Jork, Boston, Chicago i Filadelfia. Takich kolei w głębokości 20 do 50 metrów poniżej bruku ulicznego ma Londyn 60 kilometrów, innych kolei płyciej założonych 40, razem przeto 100 kilometrów, Paryż ma dotychczas 63, do końca bieżącego roku będzie ich mieć razem także koło 100 kilometrów. W Berlinie tylko małą część takich kolei już wykończono, gdy się zbudują wszystkie projektowane linie, będzie 70 kilometrów kolei elektrycznych dla ruchu pospiesznego. Hamburg ma ich 26 a do końca roku 1914 będzie ich mieć razem 54 kilometrów. Najwięcej, bo 176 kilometrów kolei elektrycznych podziemnych i nadziemnych ma Nowy Jork, po nim idą Chicago z 73, Boston z 20 i Filadelfia tylko z 12 kilometrami. Projektuje się zaś teraz koleje elektryczne dla ruchu pospiesznego w Wiedniu, Budapeszcie, Medyolanie, Petersburgu, St. Louis, Cincinnati, Pittsburgu, Toroncie, Bombayu i Sydneju.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Wtorek, 9 sierpnia, po raz pierwszy (nowość) „Hrabia Luksenburg", operetka w 3 akt. Franciszka Lehara, (kompozytora „Wesołej wdówki").

Środa, 10 sierpnia, po raz drugi „Hrabia Luksenburg", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Podróżnik nowego autoramentu.

(Ciąg dalszy).

Rzecz jasna, że wyprawa na takie zakrojona rozmiary pociągać za sobą musi olbrzymie wydatki. To też tylko w społeczeństwie bardzo bogatem i wysoko cywilizowanem może być wogóle mowa o podobnych przedsięwzięciach. Nawet w Anglii jednakowoż nie idzie to tak łatwo, jakby zdawać się mogło. Tylko swej żelaznej woli i niezmiernej ruchliwości ma Shackleton do zawdzięczenia, iż piękne jego zamysły nie rozbiły się w niwecz.

„Wyprawa podbiegunowa, opowiada podróżnik, wymaga wielu tysięcy funtów sterlingów bez nadziei szybkiej amortyzacyi, a nawet z wielkiem prawdopodobieństwem, iż cały włożony kapitał przepadnie niepowrotnie. Program mój obmyśliłem jak najekonomiczniej, a jednak po całym roku starań nie udało mi się jeszcze zgromadzić potrzebnych funduszów. Nadaremnie nachodziłem bogatych ludzi, przekładając im doniosłość sprawy; w końcu zacząłem już przypuszczać, że myśl moja pozostanie na zawsze niewykonalną. Dopiero z końcem r. 1906 przyrzeczenia finansowe poczynione przez dwu przyjaciół rozbudziły we mnie na nowo nadzieję. W lutym 1907 czułem się już o tyle pewny swego, iż komunikat o projektowanej wyprawie podałem do publicznej wiadomości.

Niestety jednak jeszcze w chwili odjazdu z Anglii nie udało mi się zebrać dość pieniędzy, by zupełnie spokojnym być pod tym przynajmniej względem. Dopiero wspaniałomyślna pomoc rządu nowozelandzkiego wybawiła mnie wreszcie z kłopotu".

Shackleton z całą szczerością odsłania przed czytelnikiem swoje rachunki. Społeczeństwo angielskie dostarczyło mu 20.000 f. szterl. (250.000 koron) i — jak już zaznaczyliśmy — sporo datków w naturaliach. Sam jednak okręt „Nimrod" nabyty dla celów wyprawy kosztował 5.000 f. st., do czego prawie drugie tyle (4.248 f. st.) dopłacił Shackleton na koszta adaptacyi. Płace i zarobki załogi okrętowej na przeciąg lat 2 obliczono na 5.161 f. st., wyekwipowanie zaś jej kosztowało 4.299 f. st. tak, że już te cztery pozycye same zabsorbowały cały kapitał, z którym Shackleton wyruszył był z Anglii. To też bez pomocy N. Zelandyi nie byłby podróżnik nawet dotarł do celu swej podróży.

Niepodobna powtarzać tu całego regestru wydatków. Koniec końcem rachunki wyprawy zamknął Shackleton imponującą sumą 44.380 f. szt., co równa się 1,109.500 koronom!

Ale też mógł sobie angielski podróżnik powiedzieć bez przechwałek, że tak bogato pod każdym względem zaopatrzonej wyprawy jeszcze nie było. Wszak miał z sobą nawet automobil i gramofon, a w skrzyni mieszczącej przybory kuchenne, wiózł między innemi pół tuzina szybkowarków „primus", taką sympatyą cieszących się od pewnego czasu i u naszych gospodyń.

Także co do świadomości swej misyi, wyprawa stała na wysokości zadania. Shackleton nie uwikłał się w ogólnikach, jeno dokładnie nakreśliwszy cele, szczegółowem opracowaniem programu poprzedził ich wykonanie. Przewidziano wszystko, co jeno dało się przewidzieć; jeśli mimo to wyprawę spotykałykały niespodzianki, niekiedy bardzo nawet przykre, to położyć je należy na karb nie lekkomyślności podróżników, tylko — i to wyłącznie — na karb opornej przyrody, broniącej się zawzięcie przed najściem zapalczywych w swej ciekawości badaczy.

Shackleton wytknął sobie następujące zadania:

1. Zbadanie posuniętego najdalej chyba na południe wulkanu, odkrytego w r. 1841 przez Rossa i nazwanego przez odkrywcę Mount Erebus.

2. Wykrycie bieguna magnetycznego.

3. Pomiary wyżyn na zachód od baryery lodowej.

4. Dotarcie do bieguna południowego.

Instrukcye dla każdej z tych wypraw opracowane były z całą starannością — i to dwukrotnie: pierwszy zarys powstał jeszcze przed wyjazdem ekspedycyi w okolice podbiegunowe, następnie zaś już w stałych leżach na Cape Royds program niejako wycieniowano, przykrawując go do warunków, które podróżnicy zastali na miejscu.

Leże urządzono sobie wcale wygodne. W ciągu dni kilku powstał na prędce sklecony, lecz wybornie przed śniegiem i mrozem ochroniony domek, w którego wnętrzu znalazło się dość miejsca i na sypialnię i na jadalnię i na gabinet naukowy i na ubikacye gospodarskie. Po całodziennym trudzie szczupłe grono zbierało się wieczorem przy oświetleniu acetylenowem na wspólną herbatę, rozkoszując się wypoczynkiem i pogadanką a od czasu do czasu koncertem gramofonowym. Trwała jednak ta idyla niedługo — półtory mianowicie, póki nie pokończono przygotowań do projektowanych wypraw.

Już dnia 5 marca wyruszyła pierwsza z nich na szczyt wulkanu Erebus, wzniesionego 4000 metrów n. p. m. W skład jej weszli: prof. geologii T. W. Edgeworth David, docent mineralogii i petrologii dr. Douglas Mawson, wreszcie biolog, a zarazem lekarz Al. Forbes Mackay. W charakterze kolumny pomocniczej podążyli za nimi meteorolog J. B. Adams, lekarz i kartograf dr. Erik Marschall i badacz zjawisk atmosferycznych baron sir Filip Brocklehurst. Komendę objął Adams. Prowiant zabrano na dni 10; trzeba go było wlec za sobą na sankach, co znacznie utrudniało pochód na pochyłości, miejscami bardzo stromej. Marsz ten po terenie niedogodnym, przy temperaturze wahającej się pomiędzy 18 a 28° R. poniżej zera nie obył się bez różnych przykrości. Na wyżynie ponad 2000 m. trapić poczęły podróżników objawy choroby górskiej, następstwo oddechania rozrzedzonem powietrzem; obok morza pojawiały się od czasu do czasu wichury śnieżne, grożące zasypaniem; Brocklehurst tak odmroził nogi, że po powrocie do kwatery, musiano mu dwa palce u stopy amputować, a Mackay omal na zawsze nie zapadł się w zdradliwą jakąś czeluść, z której go cudem zaledwo wydobyto.

D. 10 marca stanęła wyprawa u celu — nad kraterem. Zrazu nie można było zajrzeć do głębi, wydobywająca się bowiem wśród piekielnego huku para wodna i gazy siarczane zakrywały ją zupełnie. Dopiero, gdy wicher wtargnął na chwilę do wnętrza olbrzymiego kotła, udało się tam zapuścić badawcze spojrzenia. Wedle obliczeń Mawsona krater Erebus sięga głębokości 275 m., (jest więc trzykrotnie głębszy od Wezuwiusza), ma zaś około 800 m. w obwodzie. Na dnie znajdują się trzy oddzielne otwory, a brzegi pokryte są lawą niedawno snać wyrzuconą. Aneroid i hypsometr w najwyższym punkcie wskazywały wzniesienie 4077 m. n. p. m.

Oprócz tego czynnego krateru, znaleziono jeszcze trzy inne, wygasłe już, stopniowo coraz niżej położone. Największy mieści się na wyżynie 1800—2100 m. n. p. m. i ma 950 m. w obwodzie.

Jeszcze donioślejszym ze względów naukowych faktem, aniżeli zbadanie wulkanu Erebus, było odkrycie bieguna magnetycznego. Jak poczynione spostrzeżenia wykazały, znajduje się on pod 72° 25' południowej szerokości i 155° 16' wschodniej długości. Po drodze, wzdłuż brzegów Ziemi Wiktoryi odkryto wiele nieznanych dotąd szczytów górskich, glecerów i wysp, a całe wspomniane wybrzeże zmierzono trygonometrycznie, przyczem okazała się potrzeba poprawienia map dotychczasowych w wielu punktach.

Szczegóły z tej wyprawy, jak i z ekspedycyi dla wymierzenia grzbietów górskich na zachodzie, pomijamy, gdyż za głęboko wnikają w dziedzinę nauk ścisłych. Tutaj wystarczy zaznaczyć tylko, że nadziei, jakie świat naukowy łączył z wyprawą Shackletona, nie spotkał zawód. Między innemi ustalono kontury wybrzeży na przestrzeni 75 klm. w okolicy dotąd nieznanej, a misteryum „wielkiej baryery", jakkolwiek nie pod każdym względem i niezupełnie jeszcze, znacznie przecież zostało rozjaśnione.

Także powrotna podróż „Nimroda" przyczyniła się niemało do wyjaśnienia wielu zagadek geograficznych. Na drodze tej okręt powinien był napotkać trzy grupy wysp: Emerald, Nimrod i Dougherty. Nie napotkał ich jednakowoż — zkąd wniosek, że albo tym wyspom na mapach mylnie wyznaczono kartograficzne pozycye, albo też ci, którzy je zaznaczyli, wzięli wielkie lodowce za wyspy. Wątpliwości tych jednak nie chce jeszcze Shackleton rozstrzygać stanowczem twierdzeniem, przyjmując możliwość omyłki także ze strony „Nimroda".

Najważniejszą oczywiście misyę miała do spełnienia wyprawa, skierowana ku odkryciu bieguna południowego, a niestety — jak wiadomo — niezupełnem uwieńczona powodzeniem.

(Dokończenie nastąpi).

(wi.)

OSTATNIA POCZTA.

* Ankieta w sprawie żydowskiej zwołana przez Wydział krajowy odbędzie się nie 12 bm. jak pierwotnie donoszono, lecz w tydzień później, tj. dnia 19 bm.

— Węgierski dziennik urzędowy ogłasza Najw. sankcyę ustawy o kontyngencie rekruta.

— W sobotę przybyli do Ischlu w Gmunden książę i księżna Cumberland, książęta Jerzy Wilhelm i Ernest August, w. ks. Meklemburg-Schwerin, księżna Maksymilianowa Badeńska i księżna Emma w odwiedziny do Najj. Pana i wzięli udział w obiedzie Familijnym. Po obiedzie ks. Cumberland powrócił do Gmunden, reszta zaś gości pozostała i byli na przedstawieniu w teatrze.

— Sejm węgierski odbył w sobotę ostatnie posiedzenie przed feryami. Prezydent odczytał nuncyum Izby magnatów w sprawie projektów ustaw, uchwalonych w tem samem brzmieniu, co w Izbie posłów.

Sejm odroczył się do 27 września.

— Niemiecki następca tronu udaje się w listopadzie w naukową podróż informacyjną do Azyi wschodniej i Indyj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 8 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Skutkiem dwudniowych deszczów Wisła pod Krakowem podniosła się dziś rano o 3 metry 35 cm. ponad stan normalny.

Kraków, 8 sierpnia. Onegdaj ze Szczytu Jaworowego w Tatrach spadli turyści Jarzyna, Szulakiewicz i trzeci niewiadomego nazwiska. Jarzyna ze złamaną ręką i raną na twarzy przybył z wieścią do Zakopanego w 38 godzin po wypadku. Wysłano wyprawę ratunkową. Szulakiewicz miał zawisnąć na linie, przypuszczają, że zmarł skutkiem zimna i spadającego śniegu. O trzecim turyście, który spadł między skały, niema dotąd wiadomości. Wyprawa jeszcze nie wróciła.

Kraków, 8 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Dziś tuż przed godziną 2 po południu niejaki Stanisław Trudnowski z Warszawy zastrzelił trzema wystrzałami z browninga Stanisława Rybiaka, urzędnika Tow. Szkoły ludowej, przechodzącego placem Maryackim.

Tłum ujął sprawcę, który oświadcza, że Rybiak był prowokatorem.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 8 sierpnia. Prognoza na 9 sierpnia. W Galicyi wschodniej: Zmniejszające się zachmurzenie, mierne wiatry, ciepłota wzrasta, z początku jeszcze brzydko potem polepszenie.

W Galicyi zachodniej: Pięknie, mierne wiatry, ciepłota wzrasta, stan niestały.

Wiedeń, 8 sierpnia. Poseł austryacki w Sztutgardzie, Tadeusz hr. Bolesta-Koziebrodzki, przybył do Wiednia.

Wiedeń, 8 sierpnia. P. Minister wyznań i oświaty nadał kierownikowi szkoły ludowej w Jaworzu na Szląsku, Józefowi Jaworskiemu, tytuł dyrektora.

Pola, 8 sierpnia. Wczoraj wieczorem grupa Chorwatów, licząca około 120 osób, śpiewając pieśni chorwackie, wyszła z Narodnego Domu i przeszedłszy kilka ulic wróciła na miejsce, zkąd wyszła. Po drodze wywiązało się starcie między Chorwatami a Włochami. Jednego Chorwata kamieniem zraniono w głowę. Policya rozproszyła demonstrantów i aresztowała 10 osób. Całe zajście trwało pół godziny.

Miskolcz, 8 sierpnia. Przy wyborze uzupełniającym wybrano posłem do Sejmu węgierskiego W. Görgeya, z partyi pracy.

Monachium, 8 sierpnia. Dzienniki zagraniczne doniosły, że bawiący w Monachium ambasador rossyjski Nelidow uległ atakowi apoplektycznemu. Wiadomość ta jest fałszywa, gdyż ambasador ma się zupełnie dobrze.

Glasgow, 8 sierpnia. Chociaż lokaut w przemyśle budowy okrętów zażegnano, zdaje się jednak, że grozi przesilenie. Głosowanie robotników zjednoczonych co do kwestyi żądań ich jest już prawie ukończone. Słychać, że przeważająca większość robotników odrzuciła propozycye pracodawców. W ciągu 4 dni ma się odbyć konferencya w tej sprawie.

Londyn, 8 sierpnia. Do jednego z pism donoszą z Dekkanu: Z dokumentów, skonfiskowanych podczas aresztowań niedawnych w Kalkucie i we wschodniej Bengalii, okazało się, że istnieje rozgałęziony spisek, celem podkopania panowania angielskiego.

Bukareszt, 8 sierpnia. W pobliżu stacyi Câmpina dwa pociągi naftowe najechały na siebie. Jedna osoba zginęła, 12 zostało zranionych.

Sofia, 8 sierpnia. Przybyło do Küstendil 70 zbiegów z Kasa Isztip. gdzie władze zaczęły rozbrajać ludność. Inne małe grupy zbiegów mają jeszcze nadejść.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Ministerstwo wyznań odmówiło przyjęcia noty patryarchatu ekumenicznego w sprawie zwołania zgromadzenia narodowego, oświadczając, że rząd nie zezwolił na zwołanie zgromadzenia.

Konstantynopol. 8 sierpnia. Rozpowszechnione onegdaj pogłoski o buncie wojska są bezpodstawne.

Kair, 8 sierpnia. Poetę Ghayati skazano zaocznie na rok więzienia za wydanie tomiku wierszy rewolucyjnych. Jeden współoskarżony otrzymał 3 miesiące więzienia, dwom innym udzielono ostrzeżenia.

Teheran, 8 sierpnia. *(Pet. Ag. tel.)* Miasto znajduje się w stanie wojennym. Wszystkie gmachy publiczne stoją pod strażą żandarmów. Bachtiarowie obsadzili parlament. Ludność wydaje broń. W Fidais stoją wojska pod komendą Baghira chana.

Teheran, 8 sierpnia. *(B. Reutera)* Wojsko rządowe rozpoczęło ogień działowy w walce z Fidaisami. O godz. pół do 10 walki uliczne były skończone. Fidaisi złożyli broń i wraz z przywódcami Sattar chanem i Baghir chanem dostali się do niewoli. Sattar chan jest ranny. Straty dotąd nieznane.

Teheran, 8 sierpnia. *(Niem. Tow. kablowe).* Sattar-han miał do wczoraj południa czas do namysłu. Poselstwa europejskie starały się pośredniczyć i umówiły w końcu, że ambasada turecka ma odebrać karabiny. Perska rada ministrów jednak postanowiła, że nie należy robić wyjątku dla Sattar-hana. Proklamacya domagała się bezwarunkowego złożenia broni. W myśl tego o godzinie pół do 5 dano rozkaz strzelania. O godzinie 5 padły pierwsze strzały armatnie do parku Atabek, gdzie powstańcy byli otoczeni przez wojsko rządowe. Ostrzeliwano ich z karabinów Maxima i wielkich dział oblężniczych. Po stronie wojska rządowego naliczono dotąd 25 rannych.

Zawody awiatorów.

Issy, 8 sierpnia. Przez całą noc z soboty na niedzielę tłumy dążyły ku polu, na którem miały odbyć się zawody lotnicze. W niedzielę od godz. 4 rano niektórzy lotnicy przedsięwzięli wzloty próbne. O godz. 5 m. 13 jako pierwszy wzniósł się Aubrun, o godz. 5 m. 15 Leblanc, o godz. 5 m. 22 Mamet, o godz. 5 m. 30 Lindpaintner. Wszyscy czterej bardzo łatwo i lekko wznieśli się w powietrze i poszybowali w dal. Lotnicy: Bielovucic, Bussen i Bregi wzniósłszy się w powietrze, musieli po kilku obrotach wylądować. Pogoda prześliczna.

Troyes, 8 sierpnia. Na placu, na który mają przybyć żeglarze powietrzni nieprzebrane tłumy. Pogoda śliczna. O godz. 6 m. 29 pokazał się na horyzoncie pierwszy latawiec, w kilka sekund później drugi. Byli to Aubrun i Leblanc, którzy o godz. 6 m. 33 wśród oklasków publiczności gładko, bez wypadku wylądowali.

Troyes, 8 sierpnia. Przybyło tu bez wypadku sześciu lotników, a mianowicie: Aubrun, Leblanc, Lindpaintner, Mamet, Legagneux i Weyman.

Paryż, 8 sierpnia. Awiatycy Latham i Weyman przedsięwzięli z Camp de Châlons lot do Issy les Moulineaux z lądowaniami po drodze. Unosili się przez pewien czas nad Paryżem. Weyman szybował nad wielkimi bulwarami, przyczem publiczność entuzyastycznie go witała. Obaj lotnicy wezmą udział w locie okrężnym po Francyi wschodniej, który rozpoczął się wczoraj rano.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 8 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Ukazał się tu pierwszy numer nowego dziennika *Gazeta Miejscowa*, który jako redaktor i wydawca podpisuje p. Stanisław Pawiński.

Warszawa, 8 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Onegdaj stanęli przed sądem Wiltusiński i Krawczuk, b. urzędnicy kolei nadwiślańskich, oskarżeni o szpiegostwo. Zarzucono im, że z posterunku w Zagłębiu dąbrowskiem skradli dokumenty tajne i sprzedali je Niemcom.

Warszawa, 8 sierpnia. *(Tel. pr.)* Cerkiewne bractwo prawosławne w Szczekarzewie w pow. konstantynowskim rozwinęło agitacyę w sprawie zbiorowego wystąpienia z petycyą do rządu o to, aby m. Krasnystaw wraz z częścią powiatu, który po utworzeniu gubernii chełmskiej pozostać ma w obrębie Królestwa Polskiego, wcielono do przyszłej gubernii chełmskiej.

Warszawa. 8 sierpnia. *(Tel. pryw.).* *Słowo* warszawskie donosi: W sprawie odezwy ks. Biskupa Bandurskiego, wzywającej społeczeństwo polskie, aby zwróciło się do Piusa X. o kanonizacyę królowej Jadwigi, Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do przedstawicieli administracyi miejscowej zapytanie, czy nie daje się wśród ludności polskich gubernij zauważyć jakiejś agitacyi w duchu powyższym ze strony duchowieństwa rzym.-kat., oraz kierowniczych sfer społeczeństwa polskiego, i na czem agitacya ta polega, oraz jakie daje wyniki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 858·—, Akcye Anglobanku 313·—, Akcye Unionbanku 620·75, Akcye Länderbanku 512·75, Akcye Bankvereinu 547·75, Akcye Bodencredit 1297·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 664·—, Akcye kolei państwowych 749·25, Akcye kolei Południowej 113·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5315·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 745·50, Akcye Rima Muranyi 692·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2764·—. Akcye Fabryki broni 703·—, Akcye Tureckie tytoniowe —·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 858·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 93·60, Austryacka Renta koronowa 93·55, Węgierska Renta koronowa 91·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·15, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—; 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 256·75, Marki 117·50, Rubel 253·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103 90. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 762·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie po spokojnym obrocie zamknięcie utrzymane.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

P. hr. J. Korytowski z Płoiyza.

Hotel Francuski.

P. E. Eysymont z Borysławia.

Hotel Europejski.

PP. G. Jachimowski z Kijowa, L. Lewandowski z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. J. Rivoli z Poznania.

Hotel „Narodna Hostynnycia".

P. S. Lesiuk z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 sierpnia.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	664	—	672	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	433	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
" kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	90	93	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	90	98	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
" " " 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
" " " 4 konwen.	92	—	92	70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowaj po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
" " papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 sierpnia 1910.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·55	97·75
kwiecień-pażdziernik	97·50	97·70
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·—	174·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	233·50	239·50
" " 1864 po 100 zł.	324·—	330·—
" " 1864 po 50 zł.	324·—	330·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	116·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·65	117·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·20	95·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	95·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·90	95·90
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·65	95·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·70	112·90
" " w wal. kor. 4 pr.	91·85	92·05
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·25	76·25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·—	229.—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	223·—	229·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·90	92·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	104·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·60	93·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	93·—	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111·75	117·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256.30	257·30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	304·—
" " " " " 1889 3 pr.	278·75	284·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
" " " " " 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·45	93·45
" " " " 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
" " " " 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·45	99·45
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	88·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·20	94·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	525·—	535·—
Clary 40 zł. m. k.	220·—	240·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·75	90·75
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·25	67·25
" " węg. tow. 5 zł.	37·75	41·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3990·—	4000·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·40	668·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	858·50	859·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	750·75	751·25
Gal. banku hip. 200 zł.	664·—	667·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	513·25	514·25
" Austro-węg. 1400 kor.	1869·—	1878·50
" Związku (Unionbank) 200 zł.	622·20	623·20
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·25	265·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	263·50	264·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5300·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1130·—	1134·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	744·50	745·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	855·—	865·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	744·40	745·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2773·—	2783·—
Schodnicy 500 kor.	533·—	536·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	387·50	388·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	272·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·27½	240·55
Paryż za 100 franków	95·27½	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	94·65	94·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·17½	95·35
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53¼	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 1760/8 (19) (8964 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 7 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 434 gm. Jazów stary objętej, składającej się z dwóch stodół i gruntu obszaru 13 morgów 1697 s. wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewostanu wartości 110 kor.

Nieruchomość ta oceniona jest wraz z przynależnościami na 3105 kor.

Najniższa oferta wynosi kwotę 2070 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy chęć kupna mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana powinna być w sądzie złożoną do dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązanym będzie przyjąć na siebie wszystkie intabulowane na tej realności ciężary, jakoteż wszelkie ciążące na niej podatki, należytości skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. E. 126/10 (4) (8972 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Andrucha i Parascewii Głowackich ze Szczepłot odbędzie się dnia 10 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności objętej lwh. 21 księgi gruntowej gminy Kłonice wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1455 kor.

Najniższa cena wynosi 970 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. VIII. b. 1416/2 (28) (8987 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie pod Tarnawcami-Ostrowem w km. od 177·400 do 171·400 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 10 listopada 1904 l. 30 349 wykonać się mających w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 24 sierpnia 1910 o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

2 100 m.³ faszyn wiklowych,
4.200 m.³ faszyn lasowych,
60.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 15 000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia, lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 750 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 lipca 1910.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1910 i 1911 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Tarnawcami-Ostrowem w km. 177·40 do 171·40 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y) . . . .
. . . .

W . . . . , dnia . . . . . 1910.

Podpis i miejsce zamieszkania.

Ч. сп. Е. XXI. 155/8 (18) (8990 1—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Александра Батога, возьного почтового у Львові ул. Сикстуска ч. 44, заступленого через адв. др. Стефана Федака у Львові, відбуде ся 28 вересня 1910 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. салї Н. 2 переторг половини реальности під ч. кат. 1430¼ у Львові положеної при ул. Дорога Вулецка 16 а. вик. гіп. ч. 1437/І. книги гр. гр м. Львова обнятої довжнички Йосифи Баліцкої власної з приналежностию, складаючою ся з парцелї будовляної ч. кат. 4519 і парц. ґрунтової ч. кат. 2217 2 з чого на парцели будівляній находить ся дім парторовий мурований і парцеля ґрунтова становить город.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 6352 кор. 60 сот., приналежність на 887 кор. 88 сот.

Найнизша подача виносить 3260 кор. 24 сот. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. XXI. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути піднесені.

Ц. к. Суд повітовий, С. І. Відділ XXI.

Львів, дня 30 мая 1910.

L. cz. E. 1005/9 (8977 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 września 1910 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I. sądu tutejszego odbędzie się licytacya realności lwh. 1314 ks. gr. gm. Niżankowice, w skład której wchodzi p. bud. l. k. 221 o powierzchni 3 ary 80 m.² wraz z murowanym domem mieszkalnym i pgr. lk. 154/3 o powierzchni 2 ar. 53 m.² wraz ze starą szopą.

Nieruchomość powyższą oceniono na 12.646 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6323 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. I. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 1031/10 (4) (9024 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Estery Horowitz, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej lwh. 12/I. gm. Sniatyn ocenionej na 1585 kor. a składającej się z pb. lk. 32 obszaru 2 ary 27 m.² na której stoi dom mieszkalny z drzewa gontami kryty i komórka.

Najniższa cena wynosi 792 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. VIII. 943/10 (3) (9046 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez dr. Stefana Kirchmayera adw. w Krakowie odbędzie się dnia 15 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 45 w Krakowie licytacya realności lwh. 110 ks. gr. kat. Lubocza objętej, składającej się z 4¼ morga gruntu i budynków.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 6820 kor.

Najniższa cena wynosi 4546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 832/10 (4) (8975)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Kuczaika odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 145 gminy kat. Maszana górna wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, jałówki, młodego buhaja, wozu, pługu, brony.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3920 kor., przynależności zaś na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 2840 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenty (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) można przeglądnąć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 1237/10 (4) (8883 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Branci Beglaubter w Kałuszu odbędzie się dnia 22 siernia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III., w Kałuszu licytacya całej realności objętej lwb. 379 ks. gr. gm. kat. Zbora, Dmytra Baszty syna Tymka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 3450 kor.

Najniższa cena wynosi 2300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. E. 5035/9 (9025)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Herscha Schmerlera, kupca w Sołotwinie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacya realności lwb. 573 gm. Babcze zobowiązanego własnej o obszarze 398 s.².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 4986 9 (9027)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Izaka Drimera, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya: a) całej realności lwh. 17 gm. kat. Manasterczany o obszarze 1031 s.² w niwie Łuhy Manasterczany, b) 1/2 realności lwh. 283 gm. Żuraki w obszarze 1592 s.².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 78 kor., ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 52 kor., ad b) na 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 22 lipca 1910.

L. cz. E. 736/10 (9026)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Altera Kawalera w Maniawie, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacya 1/2 realności obj. lwh. 169 ks. gr. gm. Maniawa zobowiązanego własnej o łącznym obszarze 3 m. 402 s.².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 734 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 406/10 (6) (9015)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 19 września 1910 godzina 9 rano licytacya przymusowa realności lwh. 756 i 1452 ks. gr. gm. kat. Toporów objętej, składającej się 1) z domu mieszkalnego parterowego drewnianego, otynkowanego, gontami krytego, mieszczącego w sobie sień 4 pokoje i kuchnię, Obok tego domu stoi stajnia i szopa; 2) z domu mieszkalnego jednopiątrowego murowanego, niezupełnie ukończonego, krytego dachówkami, mieszczącego w sobie długi korytarz, kuchnię, spiżarnię, 9 pokoi, przedpokój w parterze, tudzież 3) z przynależności budy drewnianej, studni betonowej, lodowni, drzew owocowych, ogrodzenia, bramy.

Cena szacunkowa wynosi 48.955 kor. Przynależności oszacowano na 300 kor.

Najniższa oferta 29.628 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. E. IV. 1663/10 (3) (9007)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 1285 ks. gr. Stryj położonej przy ul. Drohobyckiej, składającej się z domu parterowego drewnianego i oficyn.

Wartość szacunkowa wynosi 6491 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3245 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 2647/9 (5) (8918)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Kurowskiego i Józefy z Kochańskich Kurowskiej w Krośnie odbędzie się dnia 16 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, w budynku filialnym, przy ul. Suchodolskiej położonym, licytacya realności lwh. 345 i 659 gm. kat. Krosno objętych celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość lwh. 345 gm. kat. Krosno objęta jest oceniona na 530 kor., a nieruchomość lwh. 659 gm. kat. Krosno objęta jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwb. 345 gm. kat. Krosno kwotę 530 kor., a odnośnie do realności lwh. 659 gm. kat. Krosno 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 592/10 (4) (8929)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Rücka, kupca w Żabnie, odbędzie się dnia 21 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 303 ks. gr. gm. kat Siedliszowice, Katarzyny Kołodziej własnej, składającej się z 1 parceli budowlanej i 3 parcel grunt. w łącznym obszarze 22 ar. 33 m.².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 648 kor.

Najniższa cena wynosi 432 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężaru wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 1166/10 (3) (8928)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Altera Lassingera zastąpionego przez dr. S. Zelta adw. w Żabnie odbędzie dnia 14 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Żabnie licytacya realnosci lwh. 71 gm. kat. Ujście jezuickie objętej, Wojciecha Zaroda własnej w obszarze 83 a. 95 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2012 kor.

Najniższa cena wynosi 1341 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Gdy zobowiązany na wyznaczonej audyencyi w dniu 4 maja 1910 mimo należytego zawezwania nie stanął, przeto uważa się go za zgadzającego się na to, by sprzedaż tej realności przeprowadzono przy uwzględnieniu nastąpionego już oszacowania do l. cz. E. 1051/9.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Żabno, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. IV. 1554/10 (3) (9010)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya realności lwh. 593 ks. gr. Stryj położonej przy ul. Lwowskiej, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego.

Wartość szacunkowa wynosi 2537 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1268 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. E. 557/10 (4) (8980)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym odbędzie się dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem licytacya: a) realności lwh. 17 ks gr. gminy Wołostków i b) 1/4 części lwh. 19 tej samej gminy, składających się z ogrodu i pola obszaru 1400 s.² ocenionych a to: ad a) na 891 kor, 58 hal., ad b) na 30 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 594 kor. 39 hal., ad b) na 20 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 3 sierpnia 1910.

L. cz. IV. 730/10 (4) (9009)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 sierpnia 1910 godzina 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20, odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 480 ks. gr. Stryj, składającej się z gospodarstwa włościańskiego.

Wartość szacunkowa wynosi 14.400 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10 072 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. 7956/9 (11) (9008)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya realności lwh. 1430 ks. gr. Stryj położonej przy ul. Targowica, składającej się z domu parterowego murowanego.

Wartość szacunkowa wynosi 9485 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4743 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. E 546/10 (8) (8965)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 września 1910 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7 licytacya 166/192 realności lwh. 116 gm. Tuczapy wraz z przynależnościami, składającemi się z 30 m. płotu, 28 sztuk drzew owocowych, kartofli, jęczmienia, owsa, trawy i olszyny.

Wartość szacunkowa 1997 kor. 19 hal., przynależności zaś na 116 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 1409 kor. 28 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 30 lipca 1910.

L. cz. E. 282/10 (3) (8966)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ignacego Zająca w Kalwaryi, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacya realności lwh 309 ks. gr. gm. kat. Kalwarya Henryki Szymakowskiej własnej.

Nieruchomość ta oceniona jest na 3874 koron.

Najniższa cena wynosi 1937 kor.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze Nr. 24.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Kalwarya, dnia 27 lipca 1910

L. cz. E. 1898/10 (8960)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 września 1910 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) licytacya 1/8 części realności lwh. 530 gm. Buczacz wartości szacunkowej 1017 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 508 kor. 75 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 7 lipca 1910.

L. cz. E. III. 1707/10 (8) (8961)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 października 1910 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya realności lwh. 657 gm. Osław biały wraz z przynależnościami w protokole oszacowania z 23 czerwca 1910 opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2259 kor., przynależności zaś na 69 kor.

Najniższa cena wynosi 1552 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25 lipca 1910.

L. cz. E. III. 1581/9 (14) (8962)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 października 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1175 gm. Delatyn, składającej się z pbud. 161 i 164 oraz p. gr. 240, 242, 245, 241/2 o łącznej przestrzeni 0·6237 ha, na których stoi budynek gospodarczy, szopa, studnia i budka kąpielowa wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7075 kor., przynależności zaś na 203 kor.

Najniższa cena wynosi 3639 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 21 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 6/10 (122) (8998)

W konkursie M. Breita i E. Eisenthala wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń tymczasowego zawiadowcy masy adw. dr. Gluzińskiego do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 16 sierpnia 1910 o godz. 11 przed poł. w c. k. sądzie krajowym, biurze 8.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 19 lipca 1910.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 917/10 (8931 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Peczeniżynie, wskutek przeniesienia c. k notaryusza Lubomira Lubomiejskiego do Starego Sambora opróżnionej, tudzież celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Zaleszczykach, wskutek śmierci c. k. notaryusza Łucyana Marynowskiego opróżnionej, ewentualnie każdej innej posady przez przeniesienie do Peczeniżyna lub Zaleszczyk w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącej, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 15 września 1910 i wzywamy kompetentów, by swe należycie udokumentowane podania w powyższym terminie wprost, względnie przez c. k. Izbę notaryalną, do której należą, do tutejszej Izby wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 30 lipca 1910.

(8995)

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego w Kańczudze z płacą roczną 1200 kor. z terminem wnoszenia podań do 15 września b. r.

Kańczuga dnia 5 sierpnia 1910.

Zwierzchność gminna w Kańczudze.

Burmistrz: P. Swistek.

L. 2386/10. (9033 1—3)

Konkurs.

W skutek uchwały Rady gminnej w Kosowie z dnia 27 lipca 1910 l. 2335 Urząd gminny kosowski ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego i zarazem oglądacza zwłok w gminie Kosów z połączoną gminą Manastersko z roczną płacą tysiąc sześćset (1600) koron.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się świadectwami z dotyczącej praktyki i nieprzekroczeniem 40-go roku życia.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do 30 sierpnia 1910 do Zwierzchności gminnej w Kosowie.

Urząd gminny.

Kosów, dnia 6 sierpnia 1910.

L. 1698/910 (8996 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego jest jedno stypendyum rocznie po 160 koron na rok szkolny 1910/11 do rozdania. O stypendyum to mogą się ubiegać uczniowie szkół średnich synowie mieszczan bieckich.

Podania poparte ostatnim świadectwem szkolnem i ubóstwa należy wnieść do Zarządu fundacyi na ręce Zwierzchności gminnej w Bieczu do dnia 30 września 1910.

Biecz, dnia 5 sierpnia 1910.

Z Urzędu miejskiego.

Burmistrz:

Dr. Katyński, w. r.

L. 98.204/II. (8900 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Dzibulkach z poborami 3 klasy 4-go stopnia i ryczałtem na służącego 504 kor. rocznie.

Podania wnosić należy najpóźniej do 5 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 29 lipca 1910.

L. Prez. 11.596 (8945 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad sędziego przy sądzie powiatowym 1) w Chrzanowie oraz po jednej posadzie sędziego przy sądach powiatowych 2) w Bochni, 3) w Wieliczce, 4) w Ulanowie i 5) w Białej, rozpisuje się konkurs z terminem do 28 sierpnia 1910.

Podania o powyższe, lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sędziów wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum ad 1), 2) i 3) Sądu krajowego w Krakowie, ad 4) Sądu obwodowego w Rzeszowie, ad 5) Sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1910.

Wyroki prasowe.

Zl. 177 (8933)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1910, Pr. XXXV. 193/10, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 15 der periodischen Druckschrift: „Freie deutsche Schule" vom 1. Ernting 2023 n. Noreja (August 1910), Jahrgang XIV. auf Seite 120 enthaltenen Artikels; „Aus der römischen Sudelbude" in den Stellen: 1. von „wir hatten den Schwindel" bis „vorübergetragen werde", 2. von „Aber auch in gut" bis „war das Papsttum", 3. von „wenn nicht" bis „am Tiber", 4. von „wenn nicht" bis „Lästermäuler", 5. von „Ihr Mörder des Leibes" bis „Kirche geführt haben?" das Vergehen nach § 303 St. G., ad 1. zum Teile überdies auch das Verbrechen nach § 122 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1910.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1910, Pr. VII. 40/10, die Weiterverbreitung der Nummer 202 (Morgenausgabe) der Zeitschrift: „Slovenski Narod" wegen des Artikels: „Vest se jim je vzbudila, ali bocejo biti nepristranski?" in der Stelle von „Na noben nacin se namrec" bis „pozna tudi gospod baron Schwarz" nach § 300 und 491 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1910, Pr. I. 346/10, die Weiterverbreitung der Beilage: „Vestnik Volne Myslenky" zu dem Heft 4 der Zeitschrift: „Volna Myslenka" vom 1 August 1910 wegen der Stelle von „ho i ti odehazeli" bis „byti zrusena" des Artikels: „F. Dzy Tepla vecere (Dopis abiturienta)" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1910 Pr. I. 347/10, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Zadruha" vom 30 Juli 1910 wegen der Stellen von „Aby se stahly" bis „veskerou energii" und von „Aby se stavka" bis „rozreseni konfliktu" des Artikels: „Zivly oboje" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1910, Pr. I. 348/10, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Straz Venkova" vom 28 Juli 19 0 wegen der Stelle von „Ale to Vam povidam" bis „Pasol" des Artikels: „Novodoby sluha bozi" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1910, Pr. I. 349/10, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Zajmy Lidu" vom 30 Juli 1910 wegen der Stelle von „Naproti teto knezske" bis „lid otravovat" des Artikels: „Koho Panbuh posloucha?" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1910, Pr. I. 350/10, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Koprivy" (Insertionsexemplar) wegen der Illustration: „Nevinna hra" samt Text von "A trho je" bis „velebny pane!" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1910, Pr. I. 351/10, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Karikatury" vom 1 August 1910 wegen der Stelle von „Asi pri pate stanici" bis „co mohl povidati" des Artikels; „Pameti uctyhodne rodiny" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1910, Pr. 29/10, die Weiterverbreitung der Nummer 89 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 30 Juli 1910 wegen der Stellen von „Sie haben" bis „groß gezogen", von „Ihnen ist" bis „Bestrebungen", von „Es kann" bis „Judentum übte" und von „Und Staatsanwälte" bis „deutschfeindlichen Rom" des Artikels: „Römische Unduldsamkeit" nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Auhust 1910, Pr 15/10, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Glas naroda" vom 29 Juli 1910 wegen des Artikels: „Organizacija bozjih mesetara" in den Stellen von „U Italiji" bis „ljudskog uma", von „ako je popovima" bis „svoje stanje?", von „ali nije stalo" bis „bos. pjesice" und von „Nas to nebi" bis „zemaljskim vlastima" nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2997 (18) P./10 (8873 3—3)

Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1910 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu Adolfa Czerwińskiego przewodniczącym, a c. k. nadradców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Konstantego Mironowicza i radców Emiliana Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 28 września 1910 o godzinie 8 rano.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Ternopol, dnia 2 sierpnia 1910.

(8894 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 27 lipca 1910 otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu dr. Izaak Wachtel.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. C. I. 223/10 (1) (8974 2—3)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Dołżyckiej w Polanie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Iwana Dołżyckiego pozew o 720 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Dołżyckiej ustanawia się pana Franciszka Banasiewicza w Polanie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Dołżycką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. C. I. 287/10 (1) (8971)

Edykt.

Przeciw Maryi Łukaszów 2 śl. Buks, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Walka Andrejko w Gnojnicach pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę realności lwh. 218 gm. Gnojnice objętej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Maryi Łukaszów 2 śl. Buks ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Łukaszów 2 śl. Buks w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. C. II. 265/10 (1) (8981)

Edykt.

Przeciw Łesiowi Tryszowi z Uścieczka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Pawła Trysza pozew o dotrzymanie umowy zamiany.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w tut sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Bleichera adw. w Tłustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 28 lipca 1910.

L. cz. C. I. 291/10 (1) (8970)

Edykt.

Przeciw Parascewii z Kocybałów Nowickiej, Annie Zagórskiej i Janowi Zagórskiemu młodszemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Stefana Kasiecznika i Julię Kasiecznik rolników w Krakowcu pozew o uznanie prawa własności całej realności lwh. 155 gm. Gnojnice objętej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1910 o godz. 8 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Parascewii z Kocybałów Nowickiej, Anny Zagórskiej i Jana Zagórskiego młodszego ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Parascewię z Kocybałów Nowicką, Annę Zagórską i Jana Zagórskiego młodszego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. C. I. 111/10 (4) (8959)

W sprawie Maryanny Pytlak zarobnicy w Starej wsi, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw Walentemu Karwackiemu zarządcy dóbr przedtem z Jabłonicy ruskiej o ojcostwo i płacenie alimentów ma być doręczony wyrok zaoczny z 24 marca 1910 l. cz. C. I. 111/10, który zapadł przeciw niemu.

Ponieważ niewiadomo, gdzie obecnie Walenty Karwacki przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. E. G. Festenburga adwokata w Brzozowie, wręczając mu wyrok.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Karwackiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 30 lipca 1910.

G. Zl Cw. IV. 2248/10 (3) (8937)

Edikt.

Wider Hrn. Witold v. Rylski dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Landes als Handel Gerichte in Lemberg von F. J. Mac Garvey in Wien wegen 372 K. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde am 2 Juli 1910 ein Wechselzahlungsauftrag erlassen.

Zur Wahrung der Rechte des Hrn. Witold v. Rylski wird Herr Dr. Buber Adv. in Lemberg zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Hrn. Witold v. Rylski in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet, oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Landes als Handels-Gericht, Abteilung IV.

Lemberg am 16 Juli 1910.

L. 4098 VII/a (8986)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Jan 2 im. Klein zarządca apteki w Tartakowie wniósł podanie dnia 14 lipca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Łanczynie, powiat Nadwórna.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. Cw. 772/10 (1) (8946)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Przyłęckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu obwodowego w Jaśle przez Izaka Reicha pozew o 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 11 lipca 1910 Cw. 772/10 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. Adamskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. C. 167/10 (1) (8982 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Wójcikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jana Kulę pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1910 o godz. 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Saneka w Przeciszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. C. II. 422/10 (1) (8958 1—3)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Szeib, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Jakóba Szeiba syna Filipa i tow. pozew o 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 5 września 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Szeiba ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adw. w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Szeiba w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 22 lipca 1910.

L. Prez. 1893 (18) P./10 (9002 1—3)

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 12 września 1910 o godzinie 8·30 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego, tudzież c. k. radców sądu krajowego Karola Reinera, Leona Bereżnickiego, Jacka Żyborskiego, Jana Turkiewicza, Jana Dębickiego i Maryana Misińskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sambor, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. C. I. 172/10 (3) (9012)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Fiołek w Wesołej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie pozew o zapłacenie kwoty 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 września 1910 o godzinie 8 rano, br. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Tomasza Fiołka ustanawia się pana Jędrzeja Fiołka rolnika w Wesołej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Fiołka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Dynów, dnia 25 lipca 1910.

L. cz. Cw. 1782/10 (9) (9004)

Edykt.

Przeciw Janowi Kosiarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez adw. dr. Moskwę w Dąbrowie pozew o 408 kor. zpn.

Na podstawie pozwu powyższego wydany został nakaz zapłaty z dnia 9 czerwca 1910 Cw. 1782/10 (1).

Celem strzeżenia praw Jana Kosiarskiego ustanawia się pana adw. dr. Abrahama Pflugeisena w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. Cg. I. 247/10 (1) (9041)

Edykt.

Przeciw Edwardowi Torosiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi przez Józefę z Asłanów Torosiewicz w Gwoździcu pozew o rozdział od stołu i łoża zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia, 2 września i 9 września 1910.

Celem strzeżenia praw Edwarda Torosiewicza ustanawia się pana Wołoszyńskiego adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Edwarda Torosiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. C. XXIV. 283 10 (2) (8991)

Edykt.

Przeciw Natalii Dehnel-Chodakowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Władysława Leona Wiktora pozew o 315 rb. czyli 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 kwietnia 1910 w tus. sali Nr. 5 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Natalii Dehnel-Chodakowskiej ustanawia się pana adw. dr. Łazarza Ziona we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Natalię Dehnel-Chodakowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXIV.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1910.

L. cz. C. VIII. 547/10 (1) (8993)

Edykt.

Przeciw Józefowi Gutsteinowi kupcowi we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Juera Minczelesa kupca we Lwowie, pozew o zapłatę kwoty 256 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 15 lipca 1910 o godzinie 8 rano, biuro Oddział VIII.

Celem strzeżenia praw Józefa Gutsteina ustanawia się pana adwokata dr. Ludwika Ziona we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. C. IV. 299/10 (1) (8976)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Władysławowi Gembarowiczowi, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Michała Kłopota z Kańczugi pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 13 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Władysława Gembarowicza ustanawia się pana dr. Karpfa adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Władysława Gembarowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 5 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 146/10 (1) (9016)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Zofii 2-o Malina z Trzebuni, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Annę Kiełbus i spól. pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobj. masy ustanawia się pana dr. Adelmana adw. w Myślenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Myślenice, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. Cw. 748/10 (1) (9005)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Chomka z Kudobiniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Mozesa Schächtera pozew o 242 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Andreja Chomki ustanawia się pana dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andreja Chomka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 23 maja 1910.

Ч. сп. С. II. 428/10 (1) (9013)

Едикт.

Против необнятій масї спадковій бп. Ігната Середнїцкого внесеним зїстав до ц. к. Суду повітового в Яблонові через Максима Зборовского Семена з Мишина позов о заплату 600 кор. з пн.

На основі позву визначено авдиенцию на день 9 вересня 1910 в низше згаданім бюрі.

Цїлию бережения прав тоїж необнятої маси спадкової установляесь пана др. Фіхмана, адвоката в Яблонові куратором, котрий заступати ме необняту масу спадкову в згаданій справі на еї кошт і небезпеку, поки спадкоемцї в судї ся не зголосуть або повновласника не заіменують.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл II.

Яблонів, дня 25 липня 1910.

Spadki.

L. cz. A. 153/10 (5) (8858 3—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że w dniu 15 maja 1910 w niewiadomem miejscu zmarła Karolina Ortwein z Raniżowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Komita w Sokołowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. A. VI. 48/10 (8837 3—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1910 w Grabownicy zmarł Franciszek Cichoń bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Antoni Suwała z Grabownicy kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 6 czerwca 1910.

L. cz. A. 164/10 (7) (8699 3—3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia, że dnia 6 kwietnia 1910 w Liszkach zmarła Katarzyna z Krzysiaków Szewczykowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Jana Szewczyka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Wojciechem Szewczykiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. A. 333/9 (4) (8711 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do wiadomości, iż dnia 13 sierpnia 1909 zmarł bez rozporządzenia ostatniej woli w szpitalu Zakładu karnego w Stanisławowie Franciszek Kwiatkowski pochodzący z Radziechowa.

Sąd nie mając wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku, wzywa wszystkich, którzyby prawo do tego spadku sobie rościli, by w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego zgłosili się ze swemi prawami i wykazując je, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, gdyż inaczej spadek, dla którego tymczasem Marcina Dybajłę ustanowiono kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł prawa dziedziczenia wykażą, zaś jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby skarbowi Państwa jako bezdziedziczny oddany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 5 kwietnia 1910.

L. cz. A. X. 383/9 (13) (8834 3—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 12 listopada 1909 w Krakowie zmarła Anastazya z Husańków 1-o Cholewicka 2-o Banasiowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Gabryelski w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. A. VI. 20/9 (8) (8910 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że Danyło Kostyrski starszy pompier przy miejskiej straży pożarnej zmarł dnia 26 stycznia 1909 w Stanisławowie bez testamentu.

Do spadku z ustawy powołani są między innymi Mykieta Kostyrski nieznany z miejsca pobytu.

Wzywa się go zatem, by w ciągu roku od dnia tego edyktu licząc zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż razie przeciwnym zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem dr. Partyckim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. A. XI. 236/9 (4) (8911 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 21 listopada 1908 w Wołczyńcu zmarł Hryhory Woźniak syn Iwana pozostawiając dziedziców Borysa, Wasyla, Tymka, Annę, Dmytra, Teodora, Katarzynę i Michała Woźniaków.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Borysa i Tymka Woźniaków synów Hryhora nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Hałuszczakiem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. A. 148 10 (5) (9014 1—3)

Edykt
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie zawiadamia, że w dniu 12 maja 1910 w Szczurowicach zmarł Piotr Michalczewski z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia ponieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Lachawiec w Łopatynie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 24 czerwca 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/10 (4) (8683 3—3)

Edykt.

Wzywa się Annę Ziemba córkę Wojciecha, lat 28 liczącą, z Posady górnej, która miała umrzeć w szpitalu Intyka N. Y. w Ameryce północnej, oraz każdego, ktoby o niej jakąkolwiek miał wiadomość, aby o jej życiu sądowi tutejszemu lub ustanowionemu dla niej kuratorowi Michałowi Bolanowskiemu w Posadzie górnej ad Rymanów w przeciągu trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu dał wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu dowód śmierci Anny Ziemba za ustalony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. T. 20/10 (2) (8832 3—3)

Na wniosek p. Chaji Raucher, żony krawca w Czortkowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zatraconej książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Czortkowie Nr. 1962 na 80 koron opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby praw swoich w przeciągu sześciu miesięcy od dnia tego edyktu dochodził, inaczej książeczka ta po upływie tego czasokresu będzie uznana za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. Nc. III. 51/10 (1) (8768 3—3)

Edykt.

Na wniosek Israela Segalla kupca w Zbarażu, wdraża się postępowanie celem umorzenia:

a) wierzytelności Estery Feuerstein w kwocie 550 złr. m. konw. wpisanej na karcie C. realności obj. lwh. 359 gm. kat. Zbaraż pod poz. 2.

b) wierzytelności Izaaka i Scheindli Segallów w kwocie 200 złr. wpisanej na karcie C. powyższej realności pod poz. 3, oraz wierzytelności Schaji Berlasa w kwocie 250 złr. wpisanej na karcie C. tejże realności pod poz. 4 nabytych w drodze cessyi od Estery Feuerstein, a cedowanych następnie Leizorowi Feuersteinowi jak poz. 8.

c) wierzytelności Rysi Feuerstein w kwocie 200 złr. zpn. zaintabulowanej pod poz. 6 karty C. w mowie będącej realności a cedowanej następnie Leizorowi Feuersteinowi.

d) wierzytelności w kwocie 50 złr. na rzecz Itty Lei Feuerstein pod poz. 7 karty C. tejże realności wpisanej.

Wierzycieli powyższych względnie dziedziców ich lub prawonabywców wzywa się przeto po myśli § 119 ust. hip., by roszczenia swe zgłosili w tut. sądzie najdalej do 1 września 1911, w przeciwnym razie wierzytelności powyższe zostaną uznane za zgasłe.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 14 czerwca 1910.

G. Zl. Nr. XVIII. 1223/10 (2) (8876 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Johann Zawiejski in Krakau wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen auf den Johann Zawiejski lautenden Verkaufsurkunde Nr. 20.907 der Böhmischen Industrialbank Filiale in Brünn vom 24 Februar 1908 über ein Wiener Kommunallos v. J. 1874 Serie 1080 Nr. 91.

Der Inhaber dieser Verkaufsurkunde wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens dieselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung XVII.

Krakau, am 26 Juni 1910.

L. cz. T. 15/10 (2) (8728 3—3)

Edykt.

Na wniosek Józefa Neubergera kupca w Kołomyi przy ulicy Hetmańskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kołomyja dnia 22 marca 1910 płatnego dnia 22 sierpnia 1910 na kwotę 600 kor. opiewającego, wystawionego przez Judę Herscha Ramlera w Kołomyi, na zlecenie wnioskodawcy, a przyjętego przez Semena Dorundiaka w Kujdańcach jako akceptanta.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, aby takowy w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczony weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. T. 14/10 (1) (8948 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Bernarda Abrahamowicza kupca w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego bez daty wystawionego na kwotę 1513 kor. 64 hal. płatną 27 listopada 1910 podpisanego przez Bernharda Abrahamowicza jako akceptanta.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami do dni 45, w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu prawa te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. T. 10/10 (2) (8907 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Nastuni Niemeckiej włościanki z Dorożowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Drohobycza Nr. 4335 opiewającej na 44 kor. 96 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. T. 5/19 (1) (8904 1—3)

Edykt.

Na wniosek Józefa Łucykowa majstra murarskiego w Brzeżanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej kasy kredytowej „Jedność" w Brzeżanach, stowarzyszenie zarej. z ogr. por. Nr. 403 na 450 kor. 20 hal. opiewającej z 6 prc. odsetkami z daty Brzeżany 23 maja 1907 zaopatrzonej w zastrzeżenie, że kwota złożona tylko do rąk Józefa Łucykowa wypłaconą być może.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy, który to czasokres biedz zaczyna z dniem ogłoszenia tegoż edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", przedłożył tut. sądowi tę książeczkę, bo po bezskutecznym upływie tego kresu, książeczka ta uznaną będzie za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. T. 65/10 (1) (8932 1—3)

Na wniosek Sisze Leibla handlarza koni we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych, a przez niego jako wystawcę zaś przez małżonków Leiba Kohna i Mirlę Kohn handlarzy drzewa w Zamarstynowie koło Lwowa (ul. Nowa l. 5) jako akceptantów podpisanych weksli, a to:

1. weksla z daty Lwów 28 września 1909 na 600 kor. opiewającego, płatnego dnia 28 marca 1910,

2. weksla z daty Lwów 10 października 1909 na 600 kor. opiewającego, płatnego dnia 10 kwietnia 1910,

3. weksla z daty Lwów 15 października 1909, opiewającego na 600 kor, płatnego dnia 15 kwietnia 1910.

4. weksla z daty Lwów 25 października 1909 opiewającego na 600 kor., płatnego dnia 25 kwietnia 1910.

Każdego posiadacza powyższych weksli wzywa się, by w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym, licząc od dnia następnego po dniu płatności każdego weksla zgłosił prawa swe, gdyż w przeciwnym razie powyższe weksle zostaną uznane za amortyzowane i pozbawione mocy prawnej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 czerwca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 83/10 (4) (8859 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Gromadę z Kiczni N. d. 26.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Jurkowskiego z Kiczni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 6 kwietnia 1910.

L. cz. L. V. 6/9, P. 53/10 (8865 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Fedia Stupnickiego rolnika w Macoszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Stupnickiego w Macoszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Żółkiew, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. P. 51/10 (6) (8863 3—3)

Edykt.

Iwan Jaremczuk Pałahny z Trójcy uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Sadycza z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 20 kwietnia 1910.

L. cz. L. I. 1/10 (8) (8886 3—3)

Za marnotrawnego uznano Bartłomieja Bachledę Galiana w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Szczepaniaka Krupowskiego w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 30 marca 1910.

L. cz. L. III. 6/7 (9011 1—3)

Romana i Melanię Tomków z Liska uznano marnotrawnymi.

Kuratorem ustanowiono Hryńka Kułyka z Liska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. L. 5/10 (4) (9029 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Dmytra Hładuna w Żurawnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Myszczyszyna w Żurawnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 16 maja 1910.

L. cz. P. 55/10 (6) (8956)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Skupnia w Andrychowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kreskę w Zagórniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Andrychów, dnia 21 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 831/10 Poj. III. 50 (8809)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem filia w Krakowie.

Wpisano: że naczelnikiem i firmantem tej filii jest Jan Armółowicz, zaś zastępcą naczelnika Józef Kretschmer w Krakowie.

Wykreślono: wpis p. Stanisława Karłowskiego, jako naczelnika i firmanta oraz Jana Armółowicza, jako zastępcy naczelnika i prokurzysty.

Prokurę udzielono p. Józefowi Kretschmerowi w Krakowie.

Data wpisu: 19 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 873/10 Oddz. C. I. 26 (8811)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział C. należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Galicyjskie Towarzystwo wiertnicze, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", po niemiecku: „Galizische Tiefbohr, Geselschaft m. b. H.".

Ustanowiony z ramienia Banku krajowego jako zarządcy krajowego funduszu inwestycyjnego zawiadowca Stanisław Karłowski ustąpił a w jego miejsce ustanowiony zawiadowcą dr. Jerzy Michalski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 9.

Dzień wpisu: 19 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 821/10 Oddz. A. I. 251 (8634)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Ujście solne s. p. Bochnia.

Brzmienie firmy: Lazar Löw.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podzierżawa propinacyi i podawanie herbaty.

Właściciel: Lazar Löw, szynkarz w Ujściu solnem.

Podpisuje firmę: właściciel pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 19 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 804/10 Rg. A. I. 250 (8814)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Krajowa fabryka farb ziemnych i chemicznych „Aurelia" Saul Lieblich i Ska.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1909.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Saul Lieblich, kupiec w Krakowie ul. Dietla l. 69, Leon Tuchfeld, kupiec w Krakowie i Dawid Ormianer, kupiec w Krakowie ul. Staro wiślna.

Do zastępstwa spółki na zewnątrz uprawnieni są wszyscy trzej spólnicy.

Podpis firmy: pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy podpiszą się spólnicy jak następuje: „S. Lieblich", „Dawid Ormianer", „S. Tuchfeld".

Dzień wpisu: 5 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 213/10 Stow. II. 1055 (8903)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Wiśniowczyk.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Wiśniowczyku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 5 czerwca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez dostarczanie na umiarkowany procent gotówki do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Markus Goldhirsch, Alter Friedberg jako dyrektorowie i Seibisch Marder jako zastępca dyrektora.

Podpis firmy (F. Z): Stowarzyszenie podpisywać będzie w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy załączają.

Ogłoszenia ogłaszane będą plakatami w miejscu w Wiśniowczyku.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do wysokości trzechkrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 2 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 1018/10 Stow. I. 171 (8831)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce dr. Zygmunta Altmanna, wybrano dyrektorem Towarzystwa i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Jezierzanach p. Maryana Bogdanowicza, dzierżawcę dóbr Dobranówka ad Jezierzany, zaś zastępcami dyrektorów tegoż Towarzystwa wybrano pp. Maryana Gamskiego, dzierżawcę dóbr w Adamowie ad Jezierzany, Jana Röhra, kapitana w pensyi w Jezierzanach i Maurycego Rotha, naczelnika stacyi kolejowej w Jezierzanach a to w miejsce dotychczasowych zastępców Juliana Domańskiego, Henryka Popiela i Włodzimierza Krzyżanowskiego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. Firm. 895/10 Oddz. A. I. 253 (8812)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Należy wpisać do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Jaworzno.

Brzmienie firmy: Eliasz Mandelbaum.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wina i śliwowicy.

Właściciel: Eliasz Mandelbaum, kupiec w Jaworznie.

Podpis firmy (F. Z.): podpisuje właściciel pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 19 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Firm. 1023/10 Stow. I. 239 (8830)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce Jana Zajączkowskiego wybrano członkiem zarządu Towarzystwa Spółki oszczędności i pożyczek w Jabłonowie (O. P. Suchostaw) Józefa Wołoszyna, gospodarza z Jabłonowa.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. Firm. 165/10 Stow. C. 64 (8954)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja" w Mikołajowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: zastępcy dyrektorów Boruch Schorr i Jan Jamrozik.

Członkowie dyrekcyi wybrani: zastępcy dyrektorów Jan Androsiewicz, kierownik szkoły w Drohowyżu i Jan Presch, majster szewski w Mikołajowie.

Data wpisu: 28 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 845 Stow. III. 252 (8943)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski Bank kupiecki, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Tadeusz Dwernicki, adwokat krajowy we Lwowie, wybrany został przez Radę nadzorczą zastępcą dyrektora.

Dzień wpisu: 4 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 lipca 1910.

L. cz. Firm. 609 Poj. II. 147 (8934)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Alojzy Hübner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel materyałami i farbami.

Prokurę Alojzego Hübnera syna wykreślono.

Data wpisu: 9 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 maja 1910.

L. cz. Firm. 754 Rg. A. I. 121 (8935)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Dom handlowo-komisowy „Grzymała" Żelechowski i Budziszewski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencya i handel artykułów technicznych.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 30 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 maja 1910.

L. cz. Firm. 186/10 (8952)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Sokołów koło Stryja.

Brzmienie firmy: M. Polturek i M. Zissu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Forma spółki: jawna spółka.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Polturek i Mojżesz Zissu, kupcy we Lwowie.

Podpis firmy: którykolwiek z wspólników wypisze brzmienie firmy.

Dzień wpisu: 5 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. Firm. 1037 Rg. A. I. 227 (8939)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Samuel Blumenkranz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych i drobiazgowych.

Dzień wpisu: 5 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 lipca 1910.

L. cz. Firm. 1001 Stow. III. 187 (8940)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Krajowe Towarzystwo oszczędności i kredytu galic. c. k. straży skarbowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Franciszek Wasylkiewicz, Franciszek Grubecki, Edmund Nowogrodzki i Stanisław Androchowicz, zmarł: Franciszek B nroth.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Paweł Głębocki i Franciszek Grubecki dyrektorami, Jan Czerny, Leon Oprzędkiewicz i Stanisław Androchowicz zastępcami dyrektorów.

Data wpisu: 4 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 3 lipca 1910.

Ч. сп. Фірм. 181/10 (8819)

Вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарських.

Місце осїлости: Прокурава.

Вислїв фірми: Спілка ощадности і позичок в Прокураві, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 30 червня 1910.

Цїль і предмет предприємства: удїляне членам позички потрібної в господарстві, промислі і торговли, як також принимане і опроцентоване вкладок щадничих в цїли материяльного і морального піднесеня своїх членів, врешті підпиране твореня спілок і зарібкових та господарських стоваришень в окрузї спілки именно в громадї Прокурава.

Заряд: Василь Михайлюк, господар в Прокураві, настоятель, Василь Стручук, господар в Прокураві, заступник настоятеля, Роман Микитин, Іван Гарасимюк і Петро Микитин (Михаіла) господарі в Прокураві, члени.

Підпис фірми є важний, коли під стампілією (печаткою) фірми підпише ся настоятель, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оден член спілки не може мати більше як 5 удїлів по 10 кор. Удїл можна вплатити або від разу або в ратах піврічних виносячих що найменше по 1 кор., однак вільно доповнити удїл скорше і більшими ратами.

Оголошеня спілки уміщувані будуть на таблиції перед будинком спілки через 14 днїв.

Оголошенє загального збору членів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих видаваної Бюром патронату.

Дата впису: 9 липня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Коломия, дня 9 липня 1910.

Ч. сп. Фірм. 1020 Стов. III. 326 (8944)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Хоросно старе.

Фірма звучить: „Народний Дім“, зареєстроване товариство торговельно-промислове з обмеженою порукою в Хоросні старім.

Дата статуту: 12 червня 1910.

Предмет підприємства: сполученє господарских сил членів для їх добробиту через купно, аренду і наєм грунтів і будинків в цїли веденя спільного господарства, уряджуванє складів нарядів господарских, навозів, збіжа і т. п., проваджене торговли средствами поживи, перетворюванє продуктів господарских, приниманє вкладок на процент, удїлюванє позичок членам.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся з 3 членів: справника, касиєра і книговодця вибираних на протяг 3 лїт через Надзираючу Раду. На перше трох лїтє вибрані зістали: о. Алексей Пясецкий, парох в Хоросні старім, яко справник, Іван Буць, господар в Хоросні старім, яко касиер і Василь Романюк, господар в Хоросні старім, яко книговодець.

Підпис фірми: при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів дирекциї.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку стоваришеня або в одній з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів: 10 корон.

Відвічальність: до висоти 5-кратної заявленого удїлу.

Дата впису: 28 червня 1909.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Віддїл IV.

Львів, дня 27 червня 1909.

Ч. сп. Фірм. 198/10 Стов. I. 687 (9044)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Полюхов великий.

Фірма звучить: Общество господарско-кредитове „Самопомошь“ Товариство зареєстроване з обмеженою порукою в Полюхові великім.

Дата статуту: Глиняни дня 31 марта 1910.

Предмет підприємства: сполученє господарских сил своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) удїляти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє господарства або промислу.

Час треваня необмежений.

Дирекция Товариства зложена з трох членів: 1. дїловодчика сьвящ. Іоана Насальского, пароха в Полюхові великім, 2. касиєра Андрея Рибака і 3. книговодчика Даниїла Крохмального, рільників в Полюхові.

Підпис фірми: Дирекция буде підписовати общество в той спосіб, що при фірмі общества уміщені будуть підписи двох членів дирекциї.

Оголошеня будуть поміщувані на таблици в будинку общества або в одній з львівских часописий, яку означить Надзираючий Совіт.

Удїл членів 25 корон (двайцять пять корон).

Відвічальність до шїтькратної висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 14 мая 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Золочів, дня 14 мая 1910.

Ч. сп. Фірм. 963/10 Стов. I. 338 (8828)

Оповіщенє.

Оголошує ся, що в місце уступивших членів Дамаза Янкевича і Петра Кравчука вибрано членами заряду Товариства „Руский Народний Дім“, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою в Ніври, Дмитра Сараньчика і Івана Матїїва, рільників з Ніври.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Тернопіль, дня 29 червня 1910.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 1292/1 IV. (8984)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert wykonanie instalacyi elektrycznego oświetlenia stacyi kolejowej w Tarnopolu.

Dostawa i montaż urządzenia mają być uskutecznione na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż formularzy ofertowych, które otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi (biuro dla spraw warsztatowych i pociągowych) bezpośrednio, lub za nadesłaniem porta za przesyłkę.

Instalacya oddana ma być do użytku w przeciągu najdalej 2 miesięcy od daty zamówienia.

Oferty na wymienioną dostawę, sporządzone na urzędowych w tym celu wydanych formularzach, opieczętowane, zaopatrzone napisem: „Oferta na oświetlenie elektryczne stacyi Tarnopol“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 30 sierpnia 1910 godzina 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi 30 sierpnia 1910 o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Każdemu z oferentów wolno być przytem obecnym.

Do ofert należy dołączyć wszystkie żądane rysunki dotyczących przedmiotów dostawy w odpowiedniej podziałce.

W ofercie należy wyszczególnić, że oferujący warunki i opis dostawy zna i je w zupełności przyjmuje. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki, których format większy od arkusza $^{21}/_{34}$ cm. trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Przy otwarciu ofert wolno każdemu z oferentów wziąć udział albo osobiście, albo przez zastępców, którzy wykazać się muszą pisemnem uwierzytelnieniem.

Oferta złożona ma ważność aż do zatwierdzenia jej przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że złożenie danej oferty nie uprawnia do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty nie odpowiadające określonym warunkom, oferty niezupełne albo przedłożone zapóźno, nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w sierpniu 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

K. k. österreichische Staatsbahnen.
(K. k. Nordbahndirektion).

Nr. 105 354. (8988)

Lieferungsausschreibung.

Das k. k. Eisenbahnministerium beabsichtigt für die k. k. Staatsbahnen nachstehend bezeichnete Reserve-Radsätze für Lokomotiven (L) und Tender (T) in Bestellung zu bringen.

GEGENSTAND	Serie	Stück
Kompl. Radsatz	L 106,206	1
Laufräderpaare	„	2
Treibräderpaare	L 110	5
Laufräderpaar	„	1
Kompl. Radsatz	L 129/229	1
Laufrederpaar	„	1
Kompl. Radsätze	L 329/429	3
Kompl Radsatz	L 73	1
Kompl. Radsatz	L 189	1
Kompl. Radsatz	L II/a (111	1
Kompl. Radsatz	L II d (308	1
Laufräderpaare	„	2
Kompl. Radsätze	L VIII (260)	3
Radsätze ohne Laufräderpaare	L 10	2
Radsätze ohne Laufräderpaare	L 210	3
Treibräderpaare	„	1
Radsatz ohne Laufräderpaar	L 280	1
Radsatz ohne Laufräderpaar	L 380	2
Räderpaare	T 56	2
Räderpaare	T 36, 66, 76	18
Räperpaare	T M	9

Die Einlieferung hat in der Zeit vom 1 November 1910 bis 31 Dezember 1910 zu erfolgen.

Die obige Lieferung zugrunde liegenden allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse, die ergänzenden Bedingnisse für die Lieferung von Material für Fahrbetriebsmittel, sowie die Vorschriften für die Erprobung desseiben, dann die Angebotdrucksachen, welche zur Verfassung der Angebote benützt werden müssen und welche die näheren Bestimmungen über die Anbotstellung enthalten, können ab 7 August bei der k. k. Nordbahndirektion Materialbeschaffungs- und Übernahmsabteilung Wien, II, Holzhausergasse 1, während der Amtstunden behoben werden. Die Angebote können sich auf den ganzen Bedarf oder auf einen Teil beziehen.

Die angebote (sind samt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem Ein-Kronen-Stempel versehen) versiegelt und mit der Aufschrift „Angebot für die Lieferung von Reserve-Räderparen für Lokomotiven und Tender“ im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis 22 August 1910 mittags 12 Uhr einzureichen.

In den Angeboten sind die Preise in Kronen in Ziffer und Schrift einschliesslich aller Frachtkosten, Zölle und sonstige Spesen franko, verladen Waggon, loko der nächsten Station der k. k. Staatsbahnen anzugeben.

Der k. k. Staatsbahnverwaltung steht es frei die Angebote rücksichtlich der ganzen angebotenen Menge oder nur eines Teiles derselben zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Der Anbotsteller oder dessen Bevollmächtigter hat das Recht bei der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden kommissionellen Anboteröffnung persönlich beizuwohnen; dieselbe findet am 23 August l. J. um 10 Uhr vormittags bei der oben bezeichneten Abteilung statt.

Angebote Abänderungen oder Ergänzungen derselben, sowie Rücktritts-Erklärungen welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Anbotsteller haben 6 Wochen, vom Schlusstermine der Einreichung des Angebotes an gerechnet, im Worte zubleiben und werden von der Annahme oder Ablehnung ihrer Anbote schriftlich verständigt werden.

Wien, im August 1910.

K. k. Nordbahndirektion.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

Zl. 105.337 (8989)

Offertausschreibung.

Vergrösserung des Zoll-und des Eilgut-Magazines und des Kanzleigebäudes in der Station Oderberg.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung:

1. der Verlängerung des Zollmagazines II. nach Hochbau Spezialplan Nr. 1983;
2. der Umgestaltung und Vergrösserung des Kanzleigebäudes des beim Zollmagazin II. nach Hochbau Spezialplan Nr. 2430 und 2431;
3. des Anbaues an das Eilgutmagazin nach Hochbau Spezialplan Nr. 1144 in der Station Oderberg zur Vergebung.

Dieselbe erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der festgesetzten Normallinie und nach Einheitspreisen der Kostenberechnung bezw. Baubeschreibung unterhalb der festgesetzten Normallinie.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse, sowie die Formulare für Angebote, und Preisverzeichnisse sind bei dor Bahnabteilung Krakau der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse, sowie die übrigen Behelhe, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Angebotstellern zu fertigen.

Das vollständig adjustierte, mit einer 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift:

„Angebot in Betreff Vergrösserung des Zoll-und des Eilgut-Magazines und des Kanzleigebäudes in der Station Oderberg" bis spätestens 23 August 1910, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II./2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzusenden.

Gleichzeitig ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II./2 Nordbahnhof zum gleichen Termin ein Vadium in Barem von 5% der offerierten Summe zu erlegen. Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zu Grunde zu legen.

Die kommissionelle Angeboteröffnung erfolgt am 24 August 1910, 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau-und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion, Wien, II./2 Nordbahnstrasse 50, und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Der Augebotsteller hat mit seinem Angebote bis 1 Oktober 1910 im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote, die irgendwelche Aenderungen der Offertgrundlagen enthalten, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Wien, im August 1910.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.